Nr 91b. Dnia 1 kwietnia. Środa. Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro, jako w wielki czwartek, kościół katolicki obchodzi pamiątkę ostatniej Chrystusa Pana wieczerzy z swymi uczniami i ustanowienie Najświętszego Sakramentu.

— W tym dniu odprawione będą tylko dwie msze, jedna cicha, druga śpiewana.

W czasie drugiej na Glorja odzywają się wszystkie dzwony na znak kończącego się wesela i zastępują je drewniane klekotki, śpiewy kapłanów przerywane są cichem milczeniem i żałobną medytacją.

W katedrach, przy których znajduje się biskup, tenże święci oleje, tj. oliwy (oleum infirmorum) do ostatniego namaszczania krzyzmu (crisma), do chrztu, bierzmowania, do konsekracji biskupów, kościołów, ołtarzy, kielichów itp. używanych i oliwy katechumenów (oleum catechumenorum) używanej do namaszczania przed chrztem, tudzież rąk kapłańskich. Następnie celebrujący biskup dopełnia obrzędu umywania nóg dwunastu starcom, na pamiątkę aktu pokory, której przykład dał nam nasz Zbawiciel, umywając nogi uczniom swoim.

Po mszy N. Sakrament przenosi się do oddzielnej kaplicy, a ołtarze na znak obnażenia Chrystusa przed jego męką, ogałacają się ze wszystkich ozdób.

Przegląd polityczny.

O ostatnich pracach wiedeńskiej rady państwa donosi nam korespondent nasz co następuje:

Z powodu opozycji klubu hr. Coroniniego nie było nadziei, ażeby wniosek dep. Zeithamera względem rzek galicyjskich przeszedł, dlatego już w piątek ubiegły na porządek dzienny nie postawił go dr Smolka. Rząd tymczasem w drodze administracyjnej zaradzać będzie najpilniejszej potrzebie, przyspieszy roboty około planów i kosztorysów, tak iżby cała ustawa ze szczegółami technicznemi nowej izbie przedłożoną być mogła.

Co do wyborów ważą się zdania, czy lepiej zarządzić takowe corychlej i zwołać zaraz izbę, czy też pierwej odbyć sesje sejmów krajowych, a wybory do rady państwa dopiero po żniwach, ażeby zyskać czas do należytego przygotowania akcji wyborczej, do czego sejmy krajowe skutecznie mogą się przyczynić. Na odroczeniu ustawy o regulacji rzek Galicja szkody nie poniesie, gdyż rząd na stanowcze życzenie cesarza wszystko podejmie, co tylko potrzeba, ażeby w tej mierze kraj zadowolnić. Jak teraz na zasiewy, tak na roboty publiczne w ogóle, a szczegółowo na wodne wydane zostaną zaliczki, które następnie nowa izba zatwierdzi. Z izbą dzisiejszą dalsze rządy nie były już możliwemi. Od wyborów teraz zależeć będzie, czy stronnictwo rządowe wzrośnie, a tem samem czy nastanie pomyślniejsz dla naszych interesów i potrzeb sytuacja? Tymczasem i ludność i rząd odetchną po nienawistnej i uciążliwej taktyce opozycji. Rząd odzyska wolne ręce do działania w duchu systemu równouprawnienia.

W epoce przejściowej przeobrażenia całego ustroju, w jakiej się Austrja znajduje, parlamentaryzm, obładowany balastem żywiołów, dla których tylko ich narodowo-niemiecki interes jest prawem, a wszystko inne bezprawiem, parlamentaryzm w takich warunkach jest klęską, a przestanie nią być dopiero wtedy, jeżeli w wyborach ludności wszystkich krajów z pominięciem kierunków skrajnych zdołają wytworzyć izbę zdolną do obrony systemu przez rząd dzisiejszy reprezentowanego.

Po świętach prawdopodobnie zbierze się jeszcze na krótki czas izba dla uchwalenia noweli celnej, jakkolwiek ta przestała być naglącą. Jeszcze w Berlinie nie było trzeciego czytania tamtejszej ustawy celnej, być może, iż nastąpią jakie rokowania względem wzajemnych modyfikacyj. Gdyby zaś potrzeba się okazała, gdyby Węgrzy naglili, wówczas rząd zaprowadzi nowe cła prowizorycznie, do czego konstytucja go upoważnia."

Dzisiaj roi się „pod lipami" berlińskiemi od tłumów, ciągnących ku pałacowi księcia Bismarka, aby grzmiącemi *hoch!* wyrazić wskrzesicielowi cesarstwa niemieckiego hołd i wdzięczność narodu. Nie ma dzisiaj zakątka w szerokiej Germanji, gdzieby nie szukano skromniejszego lub okazalszego sposobu wyrażenia uczuć, jakie przepełniają serca patrjotów w dniu, podniesionym do znaczenia uroczystości narodowej. Prezesowie ministrów wszystkich państw rzeszy niemieckiej przybyli do Berlina celem złożenia kanclerzowi życzeń osobiście. Trzy uniwersytety pośpieszyły już przed kilkoma dniami z obdarzeniem księcia Bismarka dyplomami doktora honorowego. W ciągu tych kilku dni został książę dwukrotnie doktorem prawa (Erlanga i Goettynga) i raz doktorem nauk państwowych (Tubinga). Wiadomo, że oddawna kanclerz był już doktorem filozofji z decyzji uniwersytetu w Halli.

Główne przyjęcie ma nastąpić dzisiaj pomiędzy godziną 12-tą i 4-tą, przyczem sędziwy jubilat przyjmować będzie swoich gości wedle starej tradycji burszowskiej przy tak zwanym *Frühschoppen;* poleją się hojnie strugi czarnego piwa. Przyjęcia rozpoczęły się wszakże już wczoraj, i to, jak w państwie militarnem przystało, od jenerałów i weteranów. W przemowie do tych ostatnich książę Bismark zdążył już rzucić na pastwę przyszłych sądów historycznych jedno z owych „słówek ulotnych", które kronikarze chwili na wieczną pamięć zapisują wiernie i sumiennie przy jego nazwisku. „Tylko armje dają ludom powodzenie", rzekł książę Bismark i te słowa zostaną przy nim na zawsze, jak wygłoszona kiedyś teorja o „sile przed prawem".

Zauważono w europejskich kołach politycznych, że do Petersburga wezwano aż dwóch ministrów bułgarskich: wojny, księcia Kantakuzena i spraw zagranicznych p. Sławejkowa, tudzież archimandrytę tyrnowskiego. W chwili, gdy się tak wiele mówi o wojennych widokach, podróż ta ma swe odrębne charakterystyczne znaczenie.

Korespondent do *Kölnische Ztg* pisze pod dniem 13-ym z. m. co następuje:

„Gdy kapitanowi okrętu „Bismark" doniesiono, że polak Rogoziński zatknął flagę Wielkiej Brytanji w Mapanji, zawezwano angielskie władze w Wiktorji do zdjęcia jej w pewnym oznaczonym terminie. Sprawa ta przewlokła się, gdyż „czarny" pan Brew, którego należy uważać za pierwszą powagę w Wiktorji, nie mógł odczytać niemieckiego listu. Wskutek tego odpłynął „Bismark" do Wiktorji, a wkrótce potem oddano jeneralnemu konsulowi Niemiec list Rogozińskiego wraz z wydartym z ziemi niemieckim słupem granicznym, zatkniętym przez nas na granicy Bokonange. Angielski list Rogozińskiego brzmi w tłumaczeniu:

„Mondoleh, 3-go lutego r. 1885-go. Panie! Zwiedzając wczoraj posiadłości moje w południowej stronie Kamerunu, ujrzałem na prawo od miasta Bubin,

Przegląd artystyczny.

Henryk Laube powiedział w swoich studjach nad niemieckim teatrem, że dobrym kierownikiem sceny może być tylko dobry pisarz dramatyczny.

Był to między wielu jego zdrowemi a nawet głębokiemi na teatr poglądami, dość ryzykowny paradoks, z którego wypływałoby konsekwentnie, że na odwrót tylko dobry dyrektor sceny może dla teatru dobrą sztukę napisać, o ile zaś ten wynik jest fałszywym, okazało się z przedstawienia u nas komedji Laubego pt. „Kato niezłomny".

Dlaczego ta sztuka ukazała się na scenie teatru Rozmaitości?—podobno dlatego, że grano ją w Stadtheater wiedeńskim—powód bardzo słaby, bo Stadtheater ma dla Laubego i dla jego pamięci pewne obowiązki, któremi u nas powodować się nie ma potrzeby.

Gdyby w naszym teatrze przez wzgląd na zasługi Jasińskiego wystawiono jego sztukę, pewny *succès d'estime* nie byłby wcale decydującym probierzem jej wartości.

Tak samo z Laubem; „Kato" może ostać się w repertuarze wiedeńskim, gdzie autora wspiera wspomnienie dyrektora; w Warszawie, bez tej opieki, musi runąć, nawet przy potężnej pomocy Żółkowskiego, a kiedy runie, okaże się, że jeżeli niekoniecznie trzeba być dyrektorem ażeby dobrą sztukę napisać, lub autorem żeby dobrze sceną kierować, to nieodzownie wybierając utwory do grania trzeba się na nich znać.

Stało się jednak—sztukę przedstawiono, pozostaje teraz tylko zastanowić się nad tem, co za nią tak dalece w sferach kierowniczych przemówiło.

Z samego tytułu, w którym oczywiście tkwi ironja, łatwo domyśleć się można, jaki jest główny motyw komedji: sprzeczność między zamierzoną stałością, niewzruszonością zasad moralnych, a pewnemi sytuacjami życiowemi domagającemi się od najtęższego charakteru ustępstw, tranzakcyj, a nawet pewnych zboczeń od prawdy.

Temat jak widzimy żywotny, dziś szczególniej kiedy tak trudno o charaktery; można go podnieść do tragicznych wyżyn i stworzyć „Księcia niezłomnego"; można go postawić na poważnie psychologicznym gruncie i napisać komedję charakterową; można wreszcie wplątać go w zawikłania sytuacyjne i ubawić widza farsą.

Otóż patrząc na sztukę Laubego, niepodobna odgadnąć co się ma przed oczyma; a nie idzie tu bynajmniej o jakąś formalną etykietę, którąby utworowi scenicznemu przypiąć należało, ale trudno dziwić się publiczności, jeżeli chce wiedzieć, czy swoich bohaterów ma brać na serjo, czy ma się śmiać półgębkiem czy całem sercem i z czego mianowicie autor śmiać jej się każe?

Tego wszystkiego nie wie się w ciągu trzech aktów „Katona niezłomnego"; komedja potrąca ustawicznie o farsę, pierwsza miarkuje zapędy drugiej, druga płata ciągłe figle pierwszej, obie przeszkadzają sobie wzajemnie, rzecz idzie kulawo, a to przykre utykanie odbija się i na wrażeniach widza, któryby bawiłby się szczerzej, swobodniej, gdyby miał do czynienia ze zdecydowanym gatunkiem utworu.

Treść „sztuki" w najogólniejszych rysach polega na tem, że młody człowiek, wychowany w surowej moralności, wyrobiwszy w sobie takie uwielbienie dla oderwanych formuł etycznych, iż każdą naturalną ludzką skłonność uważa za słabość, której ani sobie ani innym nie przebacza, mając ożenić się z osobą od dziecka mu przez rodzinę przeznaczoną, znajduje się odrazu w domu swojej narzeczonej w położeniu zmuszającem go co krok do paktowania z zasadami. Wstrzemięźliwy w jadle i napoju, objada się i rozwesela trunkiem; potępiając hazard, przegrywa wszystkie pieniądze; nieczuły na wdzięki kobiety, nietylko daje do serca przystęp uczuciu, ale oświadcza się narzeczonej przyjaciela, z którym strzela się nie uznając pojedynków; wreszcie przyparty do muru wyjątkowym zbiegiem okoliczności, ów fanatyk prawdy, kłamie, i, co najboleśniejsza dla niemieckiego serca, kłamie przed policją, przed reprezentacją prawa, przed samym *Kriminalrathem!* Słowem „Kato niezłomny" łamie się w końcu jak wątła trzcinka — a widz dobrze sobie sprawy nie zdaje, czy ma się z tego śmiać, czy też nad tem zamyśleć.

Bo istotnie jest się czem zabawić i jest się też nad czem zastanowić — wszystko zależy od sposobu przedstawienia.

Wiemy wszyscy, że życie nie jest równaniem algebraicznem, rozwiązywanem według niezmiennych prawideł; że postępki ludzkie nie wysnuwają się na mocy przewidzianych i z góry obrachowanych kombinacyj; że dusza ludzka pełna jest przepaścistych głębi, które dla najbystrzejszego psychologa zostaną zawsze tajemnicą; że w sercu człowieka są niekonsekwencje, które go często na manowce popychają, ale niekiedy chlubę mu przynoszą i że zdarzają się wypadki, kiedy jakaś zasada staje się martwą abstrakcją, nic z życiem wspólnego nie mającą, a odstąpienie od niej jest praktyczną koniecznością.

Wszystko to może być głęboko zajmującem, jeżeli się rozgrywa między charakterami, lub tylko pociesznem, jeżeli sytuacje wychodzą na pierwszy plan a ludzie zostają na drugim — ale trzeba żeby autor sam dobrze wiedział o co mu idzie, czy o ludzi czy o sytuacje.

do ogłoszenie, zapowiadające opiekę Niemiec nad tym krajem. Król i naczelnicy, których zapytywałem w tym względzie, odpowiedzieli mi, że nie wiedzą, kto przybił to ogłoszenie i że przypuszczają, iż stało się to za mojem zezwoleniem. Mam zaszczyt oświadczyć panu, że nie mogę ścierpieć, by w obrębie moich posiadłości umieszczano podobne przedmioty, gdyż znajdują się już pod opieką innego mocarstwa. Oddając panu własność pańską do użytku, jaki pan uzna za stosowny, mam zaszczyt itd.

Stefan Szolc-Rogoziński."

Przedmiot, o którym Rogoziński wspomina, jest to właśnie ów słup graniczny i tablica z napisem: cesarsko-niemiecki protektorat. Ton tego pisma skłonił konsula do udzielenia komendantowi „Bismarka" nowych rozkazów. W Wiktorji, gdzie panowało wielkie zamięszanie, gdyż zarówno misjonarz angielski, jak i pan Brew zwalali na siebie wzajemnie winę tego czynu, spotkał kapitan Karcher angielskiego konsula White. Konsul oświadczył, że zajmuje dziś posadę gubernatora kolonji, podczas gdy komisarzem cywilnym zamianowano Rogozińskiego, który zresztą odjeżdża wkrótce do Europy. Postanowiono zdjąć flagę angielską w Manji, a słup graniczny z napisem niemieckim zatknąć na nowo. Konsul White oświadczył, że nie może wydać Rogozińskiego, jakkolwiek nowy komisarz cywilny nie jest poddanym angielskim".

W dalszym ciągu listu ubolewa korespondent *Kölnische Ztg* nad tem, że stosunki osobiste między nim a Rogozińskim nie są dziś tak dobre, jak w pierwszych chwilach znajomości. Rogozińskiego nazywa on miłym, sympatycznym i skłonnym do poświęceń dla towarzyszów podróży. Zarzuca mu jednak równie jak anglikom, że rozsiewają między krajowcami wieści niekorzystne dla niemców.

Br. Z.

Upadek Ferry'ego.

(Wedle zagranicznych depesz telegraficznych.)

Paryż 30-go marca, *godzina 2 minut 50 po południu.* — Już od godziny 11 ej zrana gromadzą się przed pałacem burbońskim, gdzie odbywają się posiedzenia izby deputowanych, tłumy ludności, w tej liczbie wielu anarchistów. Natłok na galerjach nieopisany. Posterunki policji wzmocnione. Deputowani przychodzą wzruszeni i oburzeni. W salach obrad *(couloirs)* krążą najpotworniejsze wieści i powstają żywe spory pomiędzy deputowanymi. Pierwszy pojawił się w izbie z ministrów admirał Peyron, po nim minister robót publicznych Raynal. Gdy Ferry wszedł, nastąpił powszechny ruch w sali. W lożach obecni są wszyscy dyplomaci. Posiedzenie zaczyna się o godzinie 3-ej. Przewodniczy spokojny, jak zwykle, Brisson.

Godzina 6 minut 20 wieczorem. — *Ferry* wśród najgłębszej ciszy zabiera głos celem złożenia deklaracji, którą jaknajzwięźlej streszczamy: „Nadzieje nasze nie ziściły się. Nadeszły depesze o ewakuacji Langsonu i o ranieniu jen. Negrier, heroicznego dowódcy, którego świetne czyny przejmują naród podziwem. Armja nasza obaczyła się nagle *(okrzyki ironiczne*: nagle!) wobec nieprzeczuwanych sił nieprzyjacielskich. Już wczoraj zaradziliśmy najpierwszej potrzebie; ale to nie wystarczy dla zatarcia śladów porażki pod Langsonem. Chodzi o restaurację honoru Francji wobec całego świata. Minister wzywa do jedności i żąda kredytu 200 miljonów. Szczegóły rozwinie rząd w komisji" (*grzmiące okrzyki*: Byle nie rząd dzisiejszy! *Clémenceau*: Kto wam dziś jeszcze będzie wierzył?) *Ferry*: Aby tej sprawy patrjotyzmu nie mięszać z ubocznem pytaniem, prosimy, aby żądania kredytu nie łączono z wotum ufności dla rządu. (*Cassagnac* woła: Precz z wami! *Okrzyki z prawicy*: Za drzwi!) *Ferry*: Izba może w następnej uchwale orzec, komu powierza rozporządzenie kredytem.

Clémenceau wdziera się na mównicę: „Debaty nasze skończone. Z tym rządem nie możemy nadal rozprawiać o wielkich interesach ojczyzny (*grzmiące oklaski*). Nie chcemy znać ich więcej, nie mamy już ministrów przed sobą, lecz oskarżonych (*kilkuminutowa wrzawa*) o zdradę kraju. (*Ferry i Raynal* uśmiechają się, *Gailard* woła: „Nie śmiejcie się! Konstatuję dla *Journal Officiel*, że ministrowie śmieli się w takiej chwili!) Chodzi wszakże o wielki interes ojczyzny; dlatego powinniśmy przyjąć kredyt bez rozpraw. Nie możemy szczędzić ani ludzi ani pieniędzy. Chcemy mieć wszakże przed sobą ministrów, którzy mówią prawdę. Powinien zostać tylko minister wojny, aby zarządził niezwłocznie wszystkie kroki." *Ribot* oświadcza w uroczystym tonie, że przedewszystkiem cześć narodu należy mieć na oku. Cześć ta wymaga, aby wojska nasze nie były zmuszone ustępować z wywalczonej pozycji.

Izba poniesie wszelkie ofiary i poprze każdy gabinet; ale dzisiejszy nie może dalej współdziałać z izbą. Pierwszy to raz gabinet żąda od reprezentacji narodu 200 miljonów, nie stawiając zarazem kwestji zaufania. Czy gabinet nie widzi tego, że popełnione błędy zmuszają go do cofnięcia się? Ribot wnosi przeto następujący porządek dzienny: „Izba zdecydowana ponieść wszelkie ofiary dla ocalenia honoru narodowego i wierząc w waleczność armji, gani popełnione przez rząd błędy i ubolewa, iż nie znała całej prawdy" (*grzmiące oklaski*).

Clémenceau wnosi: „Izba gotowa uchwalić każdy kredyt, aby żołnierzom przyjść z pomocą, i potępiając politykę rządu, przechodzi do porządku dziennego." Ferry żąda, aby naprzód uchwalono kredyt, a potem głosowano nad wotum zaufania. Izba uchwala wszakże 308 głosami przeciw 161 wziąć naprzód pod obrady wnioski Ribota i Clémenceau. Brisson drżącym głosem oznajmia wynik głosowania. *Ferry* chce mówić. *Cassagnac* woła: „To największy zbrodniarz!" Ferry mówi spokojnym, lecz słabym głosem te tylko słowa: „Gabinet rozumie znaczenie tej uchwały i podaje się do dymisji!" Poczem w towarzystwie swojego brata, tudzież ministrów i podsekretarzy stanu, opuszcza izbę. Nastąpiła chwila głuchej ciszy, podczas gdy dotąd panowała istna gorączka w izbie.

Ministrowie w czasie rozpraw byli zrezygnowani, tylko Tirard odpierał gwałtownie zarzuty i obelgi. Clémenceau mówił wśród piekielnej wrzawy; zaczął głosem stłumionym, ale po chwili wybuchnął całą wściekłością. Co chwila wyrywali się pojedyńczy posłowie i biegli do trybuny ministrów, aby miotać na nich obelgi. Gdy wszakże ministrowie oddalili się z sali, nastąpiła reakcja i wniosek Delafosse'a, aby rząd postawić w stanie oskarżenia, przyjęto niechętnie. Wniosek ten, do którego przyłączyli się Maret i Laisant, odrzucony został 304 głosami przeciw 161. Brisson wygłosił pochwałę dla żołnierzy walczących w Tonkinie i wyraził ufność do ich przewódzców. Słowom tym towarzyszyły oklaski kilkaminutowe.

Tymczasem przed gmachem parlamentu zgromadzone tłumy szerzyły wrzawę niemniejszą jak w izbie. Część ich przeniosła się przed poblizki pałac ministerjum spraw wewnętrznych. Policja zamknęła bramy i kraty gmachu. Tłumy krzyczały zapalczywie: *„A bas Ferry!"* Gdy Rochefort po upadku Ferry'ego wychodził z izby, podniósł się wielotysięczny okrzyk: *„Vive Rochefort! A bas Ferry!"* Porwano Rocheforta na ramiona i niesiono go aż na most Zgody. Deputowanych, należących do tak zwanego stronnictwa oportunistów, przyjmowano na ulicy złorzeczeniem. Gdy ukazał się Clemenceau, porwano go również na ramiona i niesiono aż do Placu Zgody.

Godzina 8-ma wieczorem. Krążą dwie listy ministrów. Jedna z nich brzmi: Freycinet, prezydjum i sprawy zewnętrzne; Billot, wojna; Jauréguiberry, marynarka; Floquet, sprawy wewnętrzne; Allain Targé, finanse; Rouvier, handel; Proust, sztuki piękne; Ribot, sprawiedliwość; Piotr Legrand, rolnictwo; Sadi Carnot, roboty publiczne; Cochery, poczty. Według innej listy Constans objąłby sprawy wewnętrzne, a Floquet sprawiedliwość.

Godzina 10 wieczorem. Gabinet, w którym zasiędą Freycinet, Goblet (sprawy wewnętrzne), Rouvier i Raynal uchodzi za rzecz pewną. Żaden z członków skrajnej lewicy nie wejdzie do rządu. Izba deputowanych wybrała komisję dla kredytu, złożoną z samych zwolenników tegoż. Niektórzy członkowie komisji chcą wszakże pierwej usłyszeć deklarację nowego rządu.

Hygjeniczna budowa domów.

(Głos technika.)

(Dokończenie.)

Każdy budowniczy przystępując do projektowania planu na dom dla mniej zamożnych warstw społeczeństwa przeznaczony, powinien przedewszystkiem:

1) Wyrzec się stanowczo myśli urządzania suteryn i mieszkań poddaszowych czyli tak zwanych

---

Laube tak swoją sztukę pisał, jak gdyby tego nie wiedział.

Charakterów w jego komedji nie ma, a przynajmniej nie jest charakterem bohater tytułowy, „Kato niezłomny", który przy traktowaniu tematu na serjo, najbardziej nim być powinien.

Od pierwszego wejścia swego, Kato von Eisen, którego ukazanie się autor przez cały akt starannie przygotowywał, poprzedzając go opinją innych o dziwactwie młodzieńca, przedstawia się niewyraźnie, niezdecydowanie. Poznaliśmy go z opowiadania jako ekscentryka, a doznajemy w dodatku wrażenia niesympatycznego, słysząc jak Karo wypędza uczciwego sługę za wymarzone uchybienie jakiejś zasadzie. Niewiadomo, czy to tylko cudak, czy człowiek bez serca, a niepewność jest tem większa wobec porównania, jakiego sobie autor widocznie z intencją pozwala, zostawiając młodego Katona von Eisen ze starym Zygfrydem von Eisenstein.

I ten staruszek, to także Kato, ale Kato z krotochwili. Katoństwo jego i hołd dla zasad ściąga się tylko do rygoru domowego, w którym, jak mu się zdaje, utrzymuje całą rodzinę. Mieszkając nad Renem, może na miejscu gdzie niegdyś sterczał feodalny zameczek, czuje się zapewne potomkiem *Raubrittera* i miewa zachcianki despotyczne, ale tylko jako głowa familji, na której nietrudno dostrzedz szlafmycy, miarkującej te absolutne rządy. Własne dzieci śmieją się czasem z jegomości, — sam jegomość śmieje się niekiedy z siebie, kiedy przyjdzie krytyczna chwila, ale to mu nie przeszkadza odgrywać roli patrjarchalnego Katona, który tak dalece zyskuje na porównaniu z „niezłomnym", że widz mówi do siebie, po pierwszem zetknięciu się tych dwóch ludzi: „widocznie autor tak chciał; jednemu dał podkład dobroduszności, drugiego zrobił upartym doktrynerem i z tego sprzeciwieństwa rozwinie się jakiś interesujący motyw."

Tymczasem nic się nie rozwija; stary Zygfryd po wybornej scenie w pierwszym akcie ustępuje na drugi plan, a młody Kato nie wie co z sobą robić na pierwszym, bo najważniejszych rzeczy dokonał za kulisami.

Pofolgował apetytowi, pragnieniu i zgrał się w antrakcie—sam to opowiada z oburzeniem, które zostawia widza obojętnym, ile że walka z owemi „słabościami", niewątpliwie komiczna, nie odbyła się w jego oczach.

Klęka wprawdzie Kato w naszej obecności przed kobietą komu innemu przeznaczoną i topnieje przy niej jak wosk, ale doprawdy niewiadomo dlaczego. Ta kobieta tak jest bladą, bezbarwną, tak niezgrabnie i podwakroć jednakowo (w aktach drugim i trzecim) zarzuca swoje sieci, że nie trzeba było być Katonem, ażeby się jej oprzeć, a tylko mazgaj i manekin mógł tak odrazu uledz tym banalnym, salonowym przynętom.

Mazgajem też i manekinem jest bohater komedji Laubego, coby mu nic nie ujmowało, jako głównej w sztuce figurze, gdyby nie pretensje do psychologji, ujawnione tu i owdzie przez autora, który nie chce się do tego przyznać, że pisze *possę*.

I nie dziwię mu się pod jednym względem —musiałby bowiem, nie stworzywszy charakterów, popisać się przynajmniej jakąś inwencją w sytuacjach, a tu znów trudno sobie wystawić coś pospolitszego, jak intryga w „Katonie niezłomnym".

Jest to komedja w komedji; sytuacje nie snują się same z zetknięcia różnorodnych interesów, usposobień, uczuć czy namiętności,—lecz wytworzone są sztucznie a tak niezręcznie, że od pierwszej sceny znamy z góry przebieg sztuki i jej konieczne zakończenie. Bywa niekiedy taka budowa utworu umyślną, gdy autor zakłada sobie roztaczać przed publicznością jakieś interesujące psychologiczne procesy, ale jeżeli w sztuce wypadków żadnych nie będzie, a ludzie nic ciekawego nie mają do powiedzenia, mimowoli nasuwa się zapytanie, *cui bono* komedja napisana?

To też dziwnie obojętnie patrzy się na te trzy akty „Katona niezłomnego". Akcja w nich opiera się na wywołanem z intencją *qui pro quo*. Katonowi przeznaczona jest Zygelinda, córka starego Zygfryda Eisensteina, którego syn Zygmunt ma się żenić z jego siostrzenicą. Pomysłem więc sytuacyjnym w sztuce jest zamiana dwóch panien i przedstawienie Katonowi, dla wystawienia go na próbę, siostrzenicy jako przyszłej żony, a Zygelindy jako narzeczonej Zygmunta. Zkąd owa mniemana zdrada przyjaciela, ztąd ów psotnie przez całą młodzież męską i żeńską ułożony pojedynek pustemi nabojami, ztąd owa ostatnia scena, śledztwo prowadzone przez radcę kryminalnego, która stanowczo byłaby najlepszą w sztuce, gdyby ją był Laube szczerze jako farsę traktował.

Żaden moment komedji nie odbija w sobie tak charakterystycznie chwiejnego, połowicznego nastroju utworu. Co to jest — pyta widz strapiony— na co ja patrzę, na dramat, komedję, czy na krotochwilę?

Tu surowy przedstawiciel sprawiedliwości majestatycznie domaga się prawdy, tam chcą ją nie na żarty mówić, ówdzie znowu dają znaki naglące do kłamstwa —jedna strona sceny śmieje się i żartuje, druga pasuje się prawie w patetycznej walce z sytuacją, której na serjo brać niepodobna; całość niezdecydowana budzi niezdecydowanie w widzu czującym, że uwaga jego przerzucana jest jak piłka od

mansard. Miejsce przeznaczone na suteryny zająć na osobne do każdego mieszkania piwnice, zamiast zaś mieszkań poddaszowych urządzić również, o ile to będzie możebnem, osobne góry do wieszania bielizny. Góry te należy porozdzielać jedną od drugiej przejrzystemi ścianami z łat, dla lepszego przewiewu.

2) Zaprojektować jaknajwiększą liczbę klatek schodowych, tak, aby każde mieszkanie, składające się czy to z trzech, czy z dwóch lub jednego nawet pokoju miało dwa wyjścia: jedno na tak zwane paradne schody, drugie wprost z kuchni na schody kuchenne. Budowy jednak klatek schodowych podwójnych, to jest takich, z których kuchenna, z oknami wychodzącemi na podwórze od paradnej, zwykle ciemnej i dusznej, tylko szklanną ścianą jest oddzielona, stanowczo, jako niehygienicznych, zabronić należy.

3) Każde mieszkanie zaopatrzyć w przedpokój i pasaż oddzielający kuchnię od pozostałych pokoi.

4) Dla każdego mieszkania oddzielić wygódkę i spiżarnię, lub chociażby samą wygódkę z waterklozetem i opatrzyć obydwie luftem wentylacyjnym po nad dach wyprowadzonym.

5) Okna umieścić w ten sposób, aby przynajmniej jedno z nich znajdowało się na przeciwnej stronie to jest jeżeli dwa wychodzą na południe, jedno powinno być zwrócone na północ, lub w ostatnim razie na wschód lub zachód. Tak samo należy umieścić dwoje drzwi wchodowych. Urządzenie takie ma na celu danie możności prędszego przewietrzania lokalu, oraz pobudzenie ciągłej lubo powolnej wentylacji przez mury.

6) Z każdego pokoju wyprowadzić po nad dach jeden luft wentylacyjny.

7) W pokojach stołowych urządzić w murze nisze czyli framugi do wstawiania w nie gotujących się samowarów. Nisze te winny być u góry opatrzone dla odprowadzania czadu luftem wentylacyjnym po nad dach wyprowadzonym.

8) Miejsca ustępowe winny być pomieszczone w osobnem podwórku, na które okna z mieszkalnych pokoi wychodzić nie powinny. W żadnym zaś razie, jak to się często zdarza, nad miejscami ustępowemi, chociażby najstaranniej sklepionemi, mieszkań projektować nie należy.

9) Lufty wentylacyjne, w liczbie dwóch, na przeciwnych krańcach miejsc ustępowych pomieszczone, powinny być wyprowadzone po nad dach sąsiedniej oficyny.

10) Do jednego z tych luftów kloacznych należy skierować luft pieca lub kominka pomieszczonego w piwnicy. W piecu tym lub kominku, zwłaszcza podczas epidemji ciągły ogień utrzymywać należy.

11) Przy zaprowadzaniu wodociągów, a w następstwie i zlewów wszystkie podwórza winny być wyasfaltowane, spadki zaś rynsztoków odpowiednio zniwelowane.

12) Podłogi w kuchniach winny być asfaltowane, a nie drewniane, jak to zwykle bywa.

13) Wszystkie drewniane części konstrukcyjne domów, jako to belki, podłogi itp. mają być koniecznie z suchego drzewa wyrobione, ponieważ grzybki tworzące się przy gniciu drzewa są dla zdrowia bardzo szkodliwe.

14) Ściany okien w pokojach o jednem oknie i środki filarów pomiędzy oknami w pokojach o dwóch oknach powinny się znajdować na środku ściany, gdyż inne ustawienie okien jest szkodliwe dla wzroku.

15) Strzedz się należy malowania ścian zewnętrznych farbą olejną, takowa bowiem staje na przeszkodzie przesiąkaniu świeżego powietrza przez mury. Farby olejnej natomiast używać można dla lepszego odosobnienia piętr, do malowania podłóg, a nawet sufitów tak w pokojach, jak i przedpokojach.

16) Każdą posesję opatrzyć należy w studnię, wykopaną jaknajdalej od miejsc ustępowych.

Prócz tego—co już zupełnie do budowniczych nie należy, ale niemniej jest ważnem — śmiecie i wszelkie nieczystości i pozostałości kuchenne, jak się to zwykle za granicą praktykuje, codziennie z domów wywozić należy. Składanie bowiem śmieci w śmietnik i pozostawianie ich przez czas dłuższy, chociażby przy usiłowaniach codziennej dezinfekcji, stanowczo jest szkodliwem. Torf otwocki, zwany wojłokiem, a pochłaniający wraz z wodą amonjak i siarkowodór, winien być zastosowany jedynie do dezinfekcji odchodów stałych i płynnych.

Zarzuci tu kto może, iż zachowanie tych wszystkich warunków i porozdzielanie mieszkań podług powyższych wymagań jest niemożebne. Przewidując ten zarzut załączam dla wiadomości redakcji plan domu hygienicznego, który z małemi poprawkami jest planem domu nr 38 przy ulicy Śliskiej w r. z. zbudowanego. Plan ten służyć może w całości, przy długości frontu od 56 do 60 łokci, a głębokości placu 75 łokci, w połowie zaś przy tejże głębokości i 30-łokciowym froncie.

Z innego względu spotkać mnie może zarzut, iż dom w ten sposób zbudowany byłby znacznie droższym od zwyczajnego, starym zwyczajem i modą wzniesionego. Na to odpowiem: że chociażby i tak było, to zdrowie mieszkańców zabardzo na obchodzić powinno, byśmy na jego szkodzie nasze oszczędności zasadzać mieli. A zresztą tak nie jest wcale, gdyż jeśli weźmiemy pod uwagę z jednej strony, że dom porozdzielany na drobniejsze mieszkania większą nam korzyść przyniesie, zwłaszcza jeżeli te mieszkania odznaczać się będą zdrowotnością i wygodą, a z drugiej strony, że koszt budowy, powiększony przez zajęcie większego miejsca na klatki schodowe i schody, łatwo pokryć w znacznej części przez zaniechanie owych niby-pięknych i gipsowych upiększeń elewacji, przez stawianie mniej kosztownych pieców — położenie zwyczajnych podłóg zamiast posadzek itd. Jeżeli to wszystko uczynimy, dom taki będzie intratnym i hygienicznym w dodatku, a kosztować nie będzie więcej niż pierwszy lepszy wzniesiony w zwykłych niehygienicznych warunkach.

M. Rudakowski, budowniczy.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= *St. Pet. Herold* zaznacza, iż ministerjum finansów zamierza wystąpić w radzie państwa z projektem zmiany taryfy celnej od całego szeregu artykułów, przywożonych z zagranicy do państwa rosyjskiego.

= Dochodzi nas wiadomość, że najwyższe władze krajowe odniosły się do ministerjum komunikacyj z przedstawieniem o wyasygnowanie kilkukroćstutysięcy rubli na uregulowanie w najbliższym czasie koryta Wisły, na przestrzeni kilkunastu wiorst w górę i w dół rzeki od Warszawy. Przedstawienie to motywuje się potrzebą zabezpieczenia robót wodociągowych w Warszawie od uszkodzeń, powodowanych bądź to wylewami bądź też nagłem opadaniem poziomu wody w Wiśle oraz zmianami w korycie rzeki.

= Nowo zatwierdzone przepisy o karach za przekroczenia ustawy trunkowej w miastach i osadach pogranicznych zaczną obowiązywać z dniem 13-ym lipca r. b.

= Bank polski wyasygnował sumę 15,000 rs. na budowę dla oddziału banku nowego murowanego jednopiętrowego domu w Lublinie, podług planu i kosztorysu budowniczego bankowego.

= Dyrekcje kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zawiadamiają o wprowadzeniu w wykonanie taryfy dla przewozu towarów w komunikacji pomiędzy stacjami kolei fastowskiej z jednej a stacjami kolei wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej z drugiej strony.

= Przedmioty, pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach kolei terespolskiej w kwartale czwartym r. z., mogą być odebrane od zawiadowcy stacji Praga. Nieodebrane po dzień 1-szy lipca r. b. przedmioty sprzedane zostaną przez publiczną licytację.

= Utrzymanie rady miejskiej dobroczynności publicznej, opiekującej się zakładami filantropijnemi i szpitalami oraz zasiłki dla tychże kosztować będzie w r. b. kasę miejską 74,676 rs.

= Powzięty został projekt zaprowadzenia światła gazowego we wszystkich kościołach parafjalnych w Warszawie i w przedmiocie tym ma się odbyć posiedzenie wszystkich członków dozorów kościelnych.

= W lecie przebrukowane zostaną: plac Zamkowy, ulica Stara, Smocza od Nowolipia do Gęsiej, Nowogrodzka od Marszałkowskiej do Leopoldyny-Prosta i Wilcza od Ujazdowskiej do Kruczej. Reszta ulicy hr. Berga zabrukowana będzie kostkami z kamienia sztucznego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w południe odbył się na scenie teatru Wielkiego egzamin uczennic teatralnej szkoły śpiewu.

Oprócz trzech uczennic szkoły pań: Dylewskiej, Szumińskiej i Święcickiej, popisywały się kandydatki do debiutów panie Budziszewska i Matuszewska.

* W dniu dzisiejszym kończą się próby i przedstawienia w teatrach warszawskich z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia.

Zamknięte od jutra podwoje teatralne otworzą się dla publiczności w drugi dzień świąt Wielkiejnocy, tj. w poniedziałek.

* W tygodniu świątecznym rozpocząć się mają próby z komedji jednoaktowej, przez panią Zofję Mellerową napisanej, p. t. „Uwięziona", oraz z jednoaktowego obrazka p. A. Tripplinówny „Hrabia rejent".

* Straszny dwór", arcydzieło Moniuszki, ukaże się w sezonie jesiennym na scenie teatru narodowego w Pradze.

Tłumaczem libretta Franciszek Howorka.

* P. Aleksander Michałowski dnia 15 go b. m. wystąpiłe z własnym koncertem w Krakowie.

* We wczorajszej wzmiance o koncercie J. Paderewskiego wkradła się w dacie omyłka, którą śpieszymy sprostować.

Zajmujący ów koncert, rzadki u nas w swoim rodzaju, odbędzie się nie w przewodnią niedzielę, lecz w czwartek po Wielkiejnocy dnia 9-go b. m. w resursie obywatelskiej.

Między innemi kompozycjami utalentowanego artysty wykonane zostaną: wielka sonata na fortepian i skrzypce, warjacje na fortepian, pięć pieśni do słów Asnyka i 6 numerów „Albumu tatrzańskiego".

---

szarży do tragedji — bo w rezultacie jeżeli Eisensteiny śmieją się szczerze, to równie szczerze cierpi ów Kato von Eisen, przedzierzgnięty odrazu z sytuacyjnego *puppazo* na psychologicznego bohatera, a artystycznej spójni między tym śmiechem a tem cierpieniem brakuje.

Kurtyna zapada i pozostaje niewyraźne wrażenie, jakieby się wyniosło, patrząc naprzykład na obraz, którego jedną połowę malował Matejko, drugą Kostrzewski!

Ale na tem tle niepewnem rysuje się pełna życia i prawdy postać stworzona przez Żółkowskiego—i to podobno jedynie usprawiedliwia wystawienie u nas „Katona niezłomnego".

Żółkowski ma właściwie jedną scenę w pierwszym akcie, w której domownikom wydaje rozporządzenia przed przyjazdem Katona, a z rodziną odbywa radę familijną z powodu ułożonego związku jego z Zygelindą. Tę jedną scenę trzeba zobaczyć, bo ona tylko ocalićby mogła sztukę, gdyby w ogóle ocalenie było prawdopodobnem.

Co w niej głównie podziw budzi, to mistrzostwo z jakiem genjalny komik zespolił swoje zewnętrzne katońtswo z sympatycznym podkładem dobroduszności. Nie widzi się tam ani na chwilę gwałtownego odskoku między powierzchowną powagą głowy domu a jego wewnętrznem sercowem usposobieniem; znać, że ta manja majestatu familijnego nie jest pozą, lecz nałogiem, że staruszek wierzy w jego potrzebę, a rad przy okazji temperuje uczuciem mniemaną surowość despoty; postać w ten sposób traktowana nie przepoławia się na dwóch ludzi zmieniających co chwila maskę, ale jest całkowitą, skończoną, artystyczne jednolitą.

Dochodzi do tego Żółkowski niezrównaną ruchliwością fizjognomji, zdolnej odbić najdelikatniejsze stany duszy odcienia i posiadającej nieledwie swoją własną dykcję! Proszę spojrzeć na tę twarz jedyną w swoim rodzaju, kiedy stary Zygfryd oczekuje w trwodze na wystrzały pojedynkowe, a usłyszawszy je, powiada: „teraz wszyscy pójdziemy do kryminału", czyż w tych rysach nie streszcza się cała tragikomedja sytuacji?

I zdobywa się na to artysta dźwigający siedmdziesiąt parę lat życia, a przeszło pięćdziesiąt pracy scenicznej!

Doprawdy, patrząc na te cuda żywotności wielkiego talentu, chciałoby się wyjątkowo dla naszego teatru parafrazować Mickiewicza ku nauce młodszych:

„Starości, ty nad poziomy!..."

Rolę tytułową „Katona von Eisen" grał p. Tatarkiewicz bardzo poprawnie. Artysta, zwykle dość pomysłowy w repertuarze lekkich charakterystycznych kochanków, miał zawsze jako kochanek serjo trochę katońsko-pedanckiej sztywności — więc gdy mu przyszło tę swoją przyrodzoną właściwość zaakcentować jako charakterystykę roli, wywiązał się z tego dobrze. Być może, iż w ostatniej scenie pasowania się z koniecznością kłamstwa, nuta dramatyczna odzywała się nieco zasilnie, ale to już wina bardziej autora niż aktora.

Panny Wisnowskiej można było żałować, że jej się dostała rola tak banalna jak Zygelindy; przy najszczerszych usiłowaniach niepodobna wlać życia w tę szablonową postać. Szczęście lepiej posłużyło pannie Czakównie; powierzono jej rolę, z której dało się wykrzesać parę iskier wesołości i dowcipu. Pan Prażmowski z humorem i swobodą grał Zygmunta von Eisenstein. Pp. Grzywiński i Stromfeld wywiązali się poprawnie z ról epizodycznych. W całości znać było staranność godną lepszej sprawy.

„Kato niezłomny" był ostatnią postną potrawą przed wielkanocno-wiosennym sezonem.

Władysław Bogusławski.

= *Estudiantini espagnoli.*

Rzesza hiszpańskich studentów ponownie zamierza zaprodukować się w naszem mieście.

Mówiąc nawiasem, powodzenie muzykalnej młodzieży wywołało licznych naśladowców, rekrutujących się ze świata... bynajmniej niehiszpańskiego.

Nie stosuje się to wszakże do oczekiwanych gości, o których będziemy mogli sądzić dopiero za ich przyjazdem.

= „Dwie siostry” i „Paryżanka”.

Z dniem dzisiejszym dwa nowe obrazy Karola Giron'a zostały umieszczone na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Pierwszy, wielkości brozikowego „Husa”, zawiera scenę z ulicy Kapucynów, której bohaterkami są dwie siostry.

Młodsza siostra, błyszcząca wdziękiem i zapożyczonem bogactwem, w towarzystwie adoratorów, z wyrazem znudzenia rozsiadła się w szybko mknącym powozie, starsza zaś w ubiorze wyrobnicy wskazuje malcom swoją rodzoną...

Jest to przeciwstawienie uczciwości i upadku.

Drugi obraz z fotograficzną ścisłością przedstawia uroczą mieszkankę Paryża...

Spełniwszy obowiązek reporterski, zdanie o tych obrazach pozostawiamy krytyce.

† Wspomnienie pośmiertne.

Podaliśmy już żałobną wiadomość z Paryża o zgonie Leonarda Rettla, jednego z wybitniejszych pracowników pióra i żołnierza.

Zmarły był warszawianinem, urodził się w roku 1805-ym, skończył szkoły pijarskie, następnie wydział filozoficzny miejscowej wszechnicy.

W r. 1824-ym wstąpił do wojska, w którem służył lat kilka.

Resztę życia spędził we Francji.

Był on stałym współpracownikiem *Gazety warszawskiej*, która zawdzięcza mu najdokładniejszą sylwetkę Mickiewicza.

Złączony przyjaźnią z poetą, patrzył nań długi czas i świadkiem był wielu chwil jego życia.

Rettel zapoznawał nasz ogół z Hiszpanją, tłumacząc autorów i pisząc sprawozdania literackie z tego kraju.

Prace te drukowała *Gazeta warszawska* i *Dziennik krajowy*.

Z większych dzieł jego wymieniamy: „Cyryll i Metody”, streszczenie podług najnowszych poszukiwań, wyszło nakładem „Bibl. kórnickiej” w Paryżu (1871).

Z tłumaczeń zasługują na uwagę wyborne przekłady kilku rozpraw Domejki, wydane w Wilnie (r. 1862).

Wiele prac swoich Rettel podpisywał pseudonymem Jan Zamostowski.

Zakończył życie w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu.

= Na rzecz ubogich.

Dziś tradycyjnym zwyczajem, jako w wielką środę, dochód osiągnięty z przedstawienia w Wielkim teatrze „Balu maskowego” przeznaczony zostanie na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających.

Wielki tydzień nie jest czasem dla zabawy stosownym—gdy atoli zabawa przystojna w parze idzie z filantropijną ofiarą, wszystkie uboczne względy ustąpić muszą wobec szlachetnego celu.

Nie wątpimy przeto, że sala zapełni się po brzegi, nie dlatego, że zapowiedziano „Bal maskowy” i występ w roli Riccarda p. Andrzejowskiego, lecz dlatego właśnie, że to wielki tydzień, czas dobrym uczynkom poświęcony.

Zapłata za mile spędzony wieczór dzisiejszy—to grosz dany na święcone dla ubogich!

= Przedsiębiorstwo konserwacji grobów.

Projekt, o którego powzięciu donosiliśmy niedawno, stanowczo przychodzi do skutku.

Przedsiębiorstwo konserwacji grobów już w tych dniach rozpoczyna swoją działalność, otwierając dwa biura, jedno na Powązkach, drugie w Warszawie.

O ile sądzić możemy, przedsiębiorstwu temu wróżyć należy dobrą przyszłość, jeżeli wiernie trzymać się będzie wytkniętego programu połączenia z korzyścią własną wszelkich udogodnień dla publiczności, co u nas niekoniecznie jest rzeczą zwyczajną.

W biurach przedsiębiorstwa każdy będzie mógł zamówić sobie stałą i baczną opiekę nad grobem ukochanej osoby, i zapewnić przyozdabianie go bądź klombami, bądź ciągle zmienianemi wazonami kwiatów.

Będzie można również za pośrednictwem przedsiębiorstwa nabywać grobowce i pomniki na spłatę pod najdogodniejszemi warunkami; w tym celu przedsiębiorca zawarł odpowiedni układ z jednym z naszych najzdolniejszych rzeźbiarzy.

Inicjatywa tego przedsiębiorstwa, prawdziwie pożytecznego dla mieszkańców, mogła być w czyn zamienioną jedynie w skutek poparcia p. prezydenta miasta, który w tym wypadku złożył nowy dowód starania o zaprowadzenie w naszem mieście urządzeń, jakie zagranicą istnieją i ogólnem cieszą się uznaniem.

= O wodę.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego.

Zebranie to zajmowało się ważną kwestją przedłużenia o 800 stóp rur, mających doprowadzać wodę z Wisły do wodociągów, czyli urządzeniem tak zwanego smoka.

Ponieważ ostatnie zmiany w korycie rzeki zamuliły i zasypały piaskiem miejsce, gdzie według pierwotnego planu smok taki został już urządzony, okazała się przeto potrzeba posunięcia się znacznie dalej ku brzegowi praskiemu, co pociągnie za sobą wydatek nie dający się jeszcze bliżej unormować, wynoszący wszakże co najmniej kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Ten właśnie nadspodziewany wydatek mógł wpłynąć na spóźnienie robót do takiego stanu, aby nowe wodociągi mogły zacząć funkcjonować.

Otrzymawszy obecnie upoważnienie do wydatkowania na ten cel siedmdziesięciu tysięcy rubli, komitet obradował nad sposobem uskutecznienia robót, które prawdopodobnie wykonane będą sposobem administracyjnym, głównie z powodu niemożności unormowania cyfry kosztów.

= Cyganie.

Tabory cygańskie zwykle jesienią dopiero przeciągają przez Warszawę.

Tymczasem w r. b. wbrew zwyczajowi kilka band już w połowie z. m. odbyło wędrówkę.

W dniu onegdajszym widziano za Wisłą tabor złożony z 40-tu osób.

Banda zdążała na dłuższe koczowisko aż pod Suwałki.

= Cena gruszek.

Za dobrze przechowane gruszki duenny zimowe, średniej wielkości, płacić trzeba obecnie w tutejszych owocarniach po kop. 30—40-tu za sztukę.

Pomimo tak wygórowanej ceny, smak gruszek pozostawia nieco do życzenia.

Sprowadzanych z odległych krajów pomarańcz wyborowego gatunku dostać można 10 sztuk za tę cenę...

= Koncert pływaka.

Jeden z wytrawnych pływaków zamierza w końcu czerwca wystąpić z „koncertem” na Wiśle.

Pragnie on zaprodukować cały szereg sposobów pływania, jak niemniej przepłynąć pod wodą znaczną przestrzeń rzeki.

Dochód z popisu urządzonego publicznie będzie przeznaczony na cel dobroczynny.

= *Curiosum.*

W jednem z pism ktoś pomieścił ogłoszenie następującej treści:

„Sprzedaje codziennie kwaśne mleko prosto od krowy.”

Radzibyśmy poznać krowy produkujące odrazu kwaśne mleko...

= Także... wybryk.

W dniu wczorajszym w jednej z pierwszorzędnych cukierni do grupy złożonej z kilku pań i mężczyzn przysiadł się niemłody człowiek i nader uważnie podsłuchiwał rozmowę.

Jeden z towarzystwa zapytał jegomościa o powód oryginalnego postępowania.

— Jestem obserwatorem — odparł zagadnięty i skrzętnie notuję fakta z życia...

Pomimo tak racjonalnego objaśnienia, odznaczający się niepoślednią siłą towarzysz pań odsunął krzesło wraz z „obserwatorem” aż na środek sali...

Obecna temu publiczność wybuchnęła śmiechem na widok komicznego położenia oryginała.

= Odnaleziona.

Donosiliśmy o pani B., która w tajemniczy sposób opuściła mieszkanie, wzbudzając niepokój w całej rodzinie.

Ponieważ zauważono u pani B. początki melancholji, słusznie więc można się było obawiać samobójstwa.

Tymczasem w dniu wczorajszym nadszedł telegram z Sandomierza od brata zaginionej, który donosi, że siostra przybyła do niego w stanie zupełnego rozstroju umysłowego i w podartem ubraniu, jak żebraczka.

Co przez cały tydzień nieszczęśliwa kobieta porabiała, nateraz trudno się domyśleć.

= Obiecujący synalek.

Na Kruczej mieszka uboga wdowa, która dzięki długoletniej a mozolnej oszczędności zdołała zebrać sobie na przypadek jakiego nieszczęścia 500 rs. w pięciu listach zastawnych.

Można więc wyobrazić sobie przerażenie biednej kobiety, kiedy wczoraj rano zastała wyłamany zamek w szufladzie komody i brak pieniędzy.

Jednocześnie zniknął 18-letni synek wdowy, który poprzedniego dnia skradł jednemu ze znajomych pasport...

= Przedświąteczne wypadki.

Pani K., zamieszkała przy ulicy Marszałkowskiej, zdejmując firanki, stanęła na krześle umieszczonem na stole.

Nie mogąc wyrwać haków, pani K. szarpnęła je mocno, a wyrwawszy, przechyliła się nagle w tył i upadła na podłogę.

Upadek był fatalny, gdyż pani K. uległa złamaniu prawej ręki w dwóch miejscach, a nadto uderzywszy głową o podłogę silnie wstrząsnęła mózg.

Takiemuż prawie wypadkowi uległa służąca Małgorzata W., zamieszkała przy ulicy Złotej, którą myjąc okna, pośliznęła się, a straciwszy równowagę, spadła z wysokości 1-go piętra na kamienie, przyczem zraniła się boleśnie w twarz i zwichnęła rękę.

= Szczęśliwe ocalenie.

Przy ulicy Krochmalnej pod nrem 30-ym, trzyletnia dziewczynka Sura Lichtensztein, bawiąc się na balkonie bez żadnego dozoru, przechyliła się i spadła na kamienie z wysokości 1-go piętra.

Szczęśliwym trafem dziecko, oprócz lekkiego stłuczenia głowy, żadnego więcej szwanku nie poniosło.

= Na Wiśle

W dniu wczorajszym Alfons D. i Michał S., dwaj praktykanci handlowi, postanowili w porze południowej przejechać się łódką.

Oprócz nich znajdował się przewoźnik, który łódkę wynajął.

Kiedy dojechano już za drugi most, S. postanowił zawrócić, lecz przechyliwszy się, sam wpadł do wody i wywrócił łódkę.

Obaj młodzi ludzie zaczęli tonąć.

Na szczęście przyszli im z pomocą inni przewoźnicy.

Skończyło się więc na strachu i zimnej kąpieli.

= **Wypadki**. — Na Zjeździe wóz frachtowy najechał na Wincentego D., który został zraniony dyszlem w głowę, a nadto upadł i zwichnął nogę.

= Przemysł.

W gubernji radomskiej istnieją dwie fabryki porcelany i fajansu, a mianowicie w Iłży i Ćmielowie.

Pierwsza fabryka produkuje rocznie około 18,000 talerzy, półmisków, kałamarzy, miednic fajansowych itp., wartości do 20,000 rs.

Zatrudnia ona około 30 osób.

Fabryka ćmielowska do produktów porcelanowych używa częścią gliny z okolicznych lasów, a częścią sprowadzanej z zagranicy.

W fabryce, która wyrabia, oprócz naczyń wyborowych, także kafle i inne przedmioty do użytku domowego i przemysłowego, zatrudnia 93 robotników krajowców, produkując rocznie: 300 sztuk rozmaitych naczyń porcelanowych, 700,000 naczyń kamiennych i 50 pieców kaflowych.

Garncarstwo kwitnie w Iłży i Zawichoście.

W pierwszej miejscowości zatrudnionych jest 23 majstrów garncarzy, wypalających 250 pieców wartości 11,000 rs.

W Zawichoście jest czynną fabryka garnków, produkująca rocznie do 50,000 sztuk.

= Trzechlecie.

Kasa pożyczkowa przemysłowców radomskich ukończyła w dniu 1-ym lipca r. 1884-go trzeci rok swojej pożytecznej działalności, zawiązana bowiem została d. 1-go lipca roku 1881-go.

W roku 1881/2 kasa miała 217 członków, którzy posiadali 4,815 rs. udziałów; w r. 1882/3 liczba członków wzrosła do 320 z 7,809 rs. 61 kop. udziałów, a w r. 1883/4 członków 501 posiadało 13,934 rs. 47 kop. udziałów.

W pierwszym roku istnienia kasa udzieliła pożyczek na 26,437 rs., a w drugim na 44,675, a w trzecim na 82,253 rs. czyli razem na 153,365 rs.

Z sumy tej pożyczyli: handlujący 44,110 rs., rzemieślnicy 35,011 rs., urzędnicy i innych zajęć 33,418 rs., właściciele miejscy 23,651 rs., fabrykanci 9,695 rs. i właściciele ziemscy 7,450 rs.

W ciągu trzechletniego istnienia kasa nie udawała się ani razu do sądu dla odzyskania swej należności, a tylko kilku poręczycieli zapłaciło za niekuratnych dłużników.

Kapitał rezerwowy kasy wynosił w pierwszym roku 217 rs., w drugim 560 rs., a w trzecim 1,765 rs.

Kasa pobierała od pożyczek 12% w pierwszym roku, ale w drugim roku obniżyła stopę procentową do 9%.

W czasie trzechletniego istnienia kasy odbył komitet 160 posiedzeń, a zgromadzenie reprezentantów 9 posiedzeń.

= Porządki na prowincji.

M. Wyszogród przeznaczyło 2,700 rs. na przebrukowanie ulic: Rębowskiej, Klasztornej i Kościelnej i wybrukowanie Szewskiej, oraz na wybudowanie składu narzędzi ogniowych.

Na przedmieściu Krasnegostawu „Zastawa” zbudowany być ma kosztem sumy 1,400 rs. dom na pomieszczenie szkoły.

ZE ŚWIATA

× **Muzeum ks. Czartoryskiego**, zbiór nieoceniony pamiątek i dzieł sztuki, podobno przeniesiony zostanie z Krakowa gdzieindziej. Postanowienie to, powzięte przez księcia, wypływa jakoby z odmowy, udzielonej mu przez radę miejską, która nie zgodziła się na odstąpienie księciu na własność domu, w którym obecnie mieszczą się zbiory oraz przylegających kilku sążni gruntu. Wiadomości tej, zaczerpniętej z *Kur. lwowskiego*, wiary dać nie chcemy, pewni, że Kraków nie zechce narazić siebie na taką stratę, jak wycofanie z miasta nieoszacowanego muzeum.

× **Jan Dobrzański**, były właściciel i redaktor *Gaz. narodowej*, jak donoszą z Mentony, ma się znacznie lepiej. Niezadługo udaje się ten niezmordowany kierownik lwowskiej sceny do Medjolanu, celem angażowania śpiewaków i nabycia od Ponchiellego „Giocondy”.

× **P. Podwysocki**, rodak nasz, po dłuższym pobycie w Archangielsku, ułożył słownik narzeczy, używanych przez ludy, nad morzem Białem zamieszkałe.

× **Thermomikrofon dra Ochorowicza**— taką bowiem nazwę naukową nosi udoskonalony przez naszego rodaka telefon—obudził w Paryżu powszechne zajęcie. Czasopisma, które mamy przed sobą, jak *Revue scientifique*, *Le XIX-me siècle*, *Paix* i *Figaro*, wyrażają się o tym ciekawym i praktycznym wynalazku z wielkiemi pochwałami.

× **Portret p. Zimajerowej** wśród grupy jej nowych kolegów z berlińskiej „Walhalli” zamieszcza ostatni numer (31) wybornej i już szeroko rozpowszechnionej ilustracji berlińskiej *Deutsche illustrirte Ztng.* Objaśnienie nazywa ją *die niedliche Polin mi dem prächtigen Spiel und der kleinen Stimme* i zachwyca się „stworzoną” przez nią Gilletą.

× **Kardynał Schwarzenberg**, arcybiskup praski, zmarły w Wiedniu, urodził się tamże dnia 6-go kwietnia r. 1809 go. Kapelusz kardynalski otrzymał przed czterdziestu laty.

× **W Düsseldorfie** zmarł profesor miejscowej akademji malarstwa, Ewers. W r. 1848-ym zwiedzał on kraj tutejszy i zdejmował widoki nadwiślańskie. Reprodukcje cynkograficzne wyszły w Kolonji.

× **Kobiety na uniwersytecie.** W Belgji dopuszczono kobiety do studjów uniwersyteckich przed trzema laty i wygotowane obecnie sprawozdania stwierdzają, iż dopuszczenie to nie dało dotychczas powodu do skarg. Na uniwersytecie w Leodjum studjuje 19 kobiet, które oddają się naukom przyrodniczym i farmacji. Do uniwersytetu genewskiego uczęszcza pięć uczennic, z których dwie oddają się farmacji, a trzy umiejętnościom przyrodniczym. W brukselskim uniwersytecie jest również kilka studentek, z których trzy z różnych wydziałów złożyły egzamina z odznaczeniem. Wydział lekarski uniwersytetu paryskiego liczy 25 słuchaczek.

× **P. van Zandt**, wskutek ostatnich skandalów w „Operze komicznej”, postanowiła opuścić Paryż na zawsze.

× **Niedoszła cesarzowa.** Panna Bonteville, jak wiadomo, zostać miała żoną Napoleona, zanim poznał Eugenję de Montijo. Do małżeństwa nie przyszło, a p. Bonteville odrzuciwszy kilkadziesiąt partyj, teraz dopiero zdecydowała się oddać swoją rękę wdowcowi, hr. Rambuteau. Cały Paryż mówi o tych związkach.

× **Dyspensa papieska** do małżeństwa między baronem Popperem i hrabianką Castrosa, wbrew doniesieniom dzienników zagranicznych, nie została jeszcze udzieloną.

× **Lord Hamilton Douglas**, którego przodek był pierwszym szkotem, co się na łono protestantyzmu przerzucił, przyjął wiarę katolicką w Nicei, poczem udał się pieszo do Lourdes.

× **Trzęsienie ziemi** czuć się dało dnia 30-go z. m. w Maladze, Grenadzie i Antequera. Z ludzi nikt nie zginął.

× **Sensacyjny proces.** W Charkowie ukończył się w tych dniach proces, w którym występowali jako oskarżeni o defraudacje celne wszyscy urzędnicy komory celnej w Taganrogu. Odczytanie werdyktu przysięgłych, w którym chodziło o odpowiedź na 1,315 pytań, zabrało 6½ godzin. Sąd uznał winnymi 6-iu urzędników komory i tyluż kupców. Pełnomocnik korony domaga się za zrządzone skarbowi szkody przyznania od jednego z kupców pokaźnej sumy 2,582,001 rubli.

× **Bramini w Europie.** Dziennik indyjski *Chai Robat* donosi, iż kilku braminów z św. miasta Benares nad Gangesem i z kilku sąsiednich miast zebrało się i postanowiło przedsięwziąć wspólną wyprawę naukową do Europy. Zamierzają oni studjować rozmaite religje, wyższe szkoły i poznajomić się z najznakomitszymi uczonymi. Większa część członków tej osobliwej wyprawy mówi po angielsku. Pierwszym celem podróży braminów mają być Włochy.

Nekrologja.

† Ś. p. Anna Ludwika z Krzymińskich **Koope**, żona b. właściciela apteki, zasnęła w Bogu dnia 31-go marca r. b. w wieku lat 51. Stroskany mąż, wraz z córką i rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 4 przy ulicy Niecałej, dnia 3-go kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 1—1259

† Najukochańszy jedyny syn Kazio **Sobolewski**, w wieku lat 8, zmarł dnia 29-go marca r. b. Stroskani rodzice i familja zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 27A ulica Nowolipki, w dniu 2-im kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1260—

† Wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi mężowi memu ś. p. Anzelmowi **Krysińskiemu**, składam wraz z dziećmi serdeczne podziękowanie.—**Zofja z Borettich Krysińska.** —1258

Z Cesarstwa.

„Przygotowania wojenne, rozpoczęte przez Anglję natychmiast po zawarciu tymczasowego układu z dnia 5-go marca, wywołują na zachodzie ciężkie wrażenie — piszą *Petersbuskija wiedomosti.* — Możliwość wojny anglo rosyjskiej, zdaniem większej części gazet francuskich, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Opinja półurzędowego *Temps* jest pod tym względem wysoce interesującą, jako echo zapatrywań sfer rządowych rzeczypospolitej francuskiej na „konflikt anglo-rosyjski.” Organ ministerjalny utrzymuje, że po zawarciu tymczasowego układu między gabinetami petersburskim a londyńskim, pomimo nadziei, jaką obudził „zaraz w pierwszych dniach, widocznem się stało, że układ ten niewiele dawał nadziei ostatecznego porozumienia się.” Zdaniem *Temps*, cała trudność anglo-rosyjskiego konfliktu tkwi w „nadzwyczajnej prostocie” jego przyczyny; za ową przyczynę zaś francuski organ ministerjalny poczytuje starcie się uroku rosyjskiego z angielskim. „„Rosjanie nie mogliby opuścić zajmowanych przez siebie pozycyj bez zachwiania swojej wojskowej powagi w centralnej Azji, anglicy zaś nie mogą zaniechać popierania żądań Afganistanu, gdyż miałoby to pozór ustępstwa dla Rosji i uznania się słabszymi pod względem militarnym, co mogłoby pociągnąć za sobą zwrot Afganistanu w stronę domniemanego zwycięzcy. Tym sposobem na wybrzeżach Murgabu i Herirudu stanęły wobec siebie, oko w oko Anglja i Rosja, gotowe do rozpoczęcia walki, a walczyć one będą o to, kto będzie władał Azją. Godzina strasznego spotkania (*terrible rencontre*), którą mężowie stanu z taką obawą przewidywali i tak często przepowiadali, oczywiście nareszcie nadeszła i tylko w skutek długiego oczekiwania społeczeństwo z trudnością obecnie rozumie doniosłość faktów.”” Pozostawiając na uboczu kwestję, czy istotnie wybiła „„godzina strasznego spotkania,”” nie możemy nie dziwić się naiwności, z jaką paryski półurzędowiec przeinacza fakta dawno już wyświetlone. Śmiesznem to jest, aby organ półurzędowy, mający dobre źródła wiadomości, rozprawiał o konieczności dla Anglji „„popierania żądań Afganistanu,”” kiedy już dla nikogo nie jest tajemnicą, że afgańczycy zrobili fatalny krok nie ze swojej własnej inicjatywy, i że emir afgański nie ma żadnych *swoich własnych* żądań do stawiania Rosji. Wstyd to dla francuskiego organu ministerjalnego nie wiedzieć o tem, nie wiedzieć, jak *Times* niemal jeszcze miesiąc temu oświadczył, że trzeba zapewnić afgańczyków, że będą ich bronili pomimo ich woli, że „„teraz dla nich nie czas wahać się między dwoma mocarstwami””. I to również nie może być niewiadomem organowi ministerjalnemu, że Rosja nie potrzebuje uciekać się do takich manewrów dla podtrzymania swej „„militarnej powagi”” wśród narodów centralnej Azji: powaga ta jest tak *niezachwianą*, że jej nie zachwieją żadne ruchy naszych wojsk ani naprzód, ani w tył przez stepy południowo-zachodniej Turkmenji. I jeżeli jest sądzonem, azeby „„konflikt” miał poważne następstwa, to przyczyną tego nie będzie bynajmniej niemożliwość dla Rosji i Anglji cofnąć się od spornego punktu: Rosja nie cofnie się wstecz na mocy tego, że nikt nie może jej przepisywać tego lub owego sposobu postępowania na należącem do niej terytorjum; co się zaś tyczy Anglji, to dla rządu wielkobrytańskiego jest rzeczą bardzo łatwą odrzec się żądań, które względem nas bez żadnej zasady sformułowała imieniem emira.”

Niedawno do Petersburga nadeszła telegraficzna wiadomość o pojawieniu się w *Norddeutsche allgemeine Ztg* kategorycznego zaprzeczenia informacjom *Observera* w przedmiocie podróży hr. Herberta Bismarka do Londynu. Z tego powodu *Journal de St. Pétersbourg* pisze: „Paryski korespondent angielskiego tygodnika zapewniał, że syn kanclerza niemieckiego miał misję doręczenia lordowi Granville'owi dokumentów, w których Rosja ofiarowała się popierać kolonjalną politykę Niemiec, jeżeli te ostatnie zechcą zachować się przychylnie względem planów Rosji w Afganistanie. Zapoznawszy się z temi dokumentami i dowiedziawszy się o nieprzyjęciu zawartej w nich propozycji, gabinet londyński miał jakoby pośpieszyć z przywróceniem przyjaznych stosunków z berlińskim. Podobnego rodzaju twierdzenia same się obalają, a my nie uważaliśmy nawet za potrzebne zastanawiać się nad niemi.”

Z ostatniej chwili.

W angielskiej izbie gmin oświadczył onegdaj minister wojny, markiz of Hartington, że ostatnie wiadomości z Petersburga uprawniają w wysokim stopniu do otuchy w pokojowe załatwienie sporu. Uzbrojenia są dalej w toku, ponieważ Anglja ma pewne zobowiązania wobec emira i musi być przygotowaną do spełnienia ich na każdy wypadek. Fitzmaurice oświadczył, że odpowiedź rosyjska nadeszła; nie zna on dokładnie dotąd jej treści, wszakże spodziewa się, iż komisja delimitacyjna będzie mogła rychło rozpocząć swe prace.

Z Londynu telegrafują o toczących się pomiędzy Anglją i Włochami układach, na mocy których wrazie wybuchu akcji wojennej w Heracie wojska angielskie stojące dzisiaj załogą w Egipcie udałyby się na tamtejszy plac boju, wojska włoskie zaś zajęłyby Kair i Aleksandrję.

Angielskie dzienniki prowincjonalne zaczęły przemawiać za poddaniem sporu angielsko-rosyjskiego rozstrzygnięciu sądu rozjemczego.

Pojmany przez anglików w Kairze Zyber basza, wraz z dwoma synami i siostrzeńcem przywiezieni zostali dnia 30-go z. m. na statku „Iris” do Gibraltaru. Umieszczono ich w gmachu rządowym, gdzie pilnie są strzeżeni.

Skupczyna serbska zwołaną została na d. 15-ty b. m. do Niszu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

Paryż 1-go kwietnia.—Na wczorajszem posiedzeniu izba uchwaliła kredyt w wysokości pięćdziesięciu miljonów na wyprawę tonkińską.

Paryż 1-go kwietnia. — Senat bez dyskusji przyjął uchwalony przez izbę kredyt pięćdziesięciu miljonów na wyprawę do Tonkinu. Skład nowego ministerjum jeszcze nie jest wiadomy. Grévy prowadzi układy z Freycinetem.

Petersburg 1-go kwietnia.—Z powodu obchodzenia dziś w Niemczech z nadzwyczajną uroczystością siedmdziesiątej rocznicy urodzin ks. Bismarka, *Journal de St.-Pétersbourg* powiada: „Rosja z całego serca łączy się z tą uroczystością, gdyż Bismark umiał nieustannie podtrzymywać przyjaźń między obydwoma cesarstwami”.

Petersburg 1-go kwietnia.—Wskutek skargi kuratorów kościoła luterańskiego w Turgell na rząd gubernjalny estlandzki, o zwolnienie włościanina Kjutta, który przyjął prawosławje, od opłacania daniny na rzecz kościoła luterańskiego, senat postanowił skargę tę pozostawić bez skutku a to na zasadzie, że prawosławny włościanin Kjut nie jest obowiązany płacić kościołowi luterańskiemu daniny z gruntów nie należących do tegoż kościoła.

Petersburg 1-go kwietnia.—*Nowosti* donoszą, iż wypracowywanym jest projekt nowego prawa pensyjnego dla niektórych klas personelu urzędów górniczych.

Petersburg 1-go kwietnia. — Urzędnik do szczególnych poruczeń przy jenerał-gubernatorze warszawskim Pogodin mianowany został wileńskim wicegubernatorem.

Petersburg 1-go kwietnia. — Upadła firma Skaramanga ofiaruje podobno wierzycielom 50 za 100, z czego 25 kop. natychmiast, drugie zaś 25 kopiejek po sprzedaniu zapasów zboża.

GIEŁDA
dnia 1-go kwietnia 1885-go roku.

Po widocznie nader gorącem, a może przesadnem przyjęciu wczoraj przez giełdę berlińską wiadomości o pojednawczem usposobieniu Rosji w sprawie nieporozumień azjatyckich—dziś nastąpiło widocznie pewne zimniejsze zastanowienie się i wskutek tego

szacowania poranne okazały się nieco niższemi. Nie obiecywano już płacić 208.75—lecz utrzymywano się na 208.25 a najwyżej 208.50. Ma to znaczyć poprostu, iż pierwszy ogień, pierwszy zapał zadowolenia zniknął i że ostatecznie jest jeszcze pewien niepokój—wobec kwestji niezałatwionej, lecz dopiero obiecującej prawdopodobieństwo załatwienia przyjaznego.

Wskutek tego u nas po naturalnie z biegu rzeczy wynikającem położeniu, znacznie niższych żądań i płaceniu również znacznie niżej niż wczoraj—w ciągu trwania czynności giełdowych wyrodziła się dążność zwyżkowa—powtarzamy: zwyżkowa w porównaniu z chwilą rozpoczęcia czynności giełdowych—i w końcu płacono nieco wyżej za waluty obce.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 48.27½ o 22½ kop. niżej niż wczoraj żądano, płacono, w niewielkich ilościach 48.22½. Krótkoterminowe notowano w żądaniu 48.12½—z początku byli nawet podobno oddawcy po 48, lecz następnie 48.05, 48.07½ płacić musiano, a w końcu niżej 48.10 oddawać niechciano. Jest ten kurs od końcowego wczorajszego tylko o 12½ kop. niższy.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dopełniono żadnych tranzakcyj.

Na **Londyn** 9.77—o 8 kop. niżej postawiono żądanie, lecz żadne tranzakcje dopełnione nie zostały.

Na **Paryż** również bez obrotów, 38.85 — o 20 kop. niżej żądano.

Na **Wiedeń** 79.20—także 20 kop. niżej.

Papiery bez wielkich zmian.

Listy likwidacyjne 89 za większe, 88.60 za mniejsze. 88 żądano. Płacono te ostatnie 88.40.

Pożyczka wschodnia wskutek podwyżki doniosłej wczoraj na giełdzie berlińskiej i u nas o 1% wyżej notowana—97.50 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 99.50 za serji I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej, 96.60 za V-ej żądano—bez ruchu.

Listy miejskie 95.50, 94.15, 93.75 i 93.60, za IV 93.40 i 93.45 płacono.

Obligi miejskie po 92.15 ofiarowywane.

Listy łódzkie serji II 87.50, III 86.50.

Po długiem na polu akcyj milczeniu ceduły zanotowano dziś żądanie za bankowe i handlowe 325, dyskontowe 322, za cukrownicze: czerskie 300, hermanowskie 245, łyszkowickie 240. Za ubezpieczeniowe płacić chciano 185.

Godzina 12½. — Ruch żaden. Kursa końcowe płacono i żądano. *J. Wł.*

LISTA DAM,

które raczyły przyjąć w r. b. w dniach 3-im i 4-ym kwietnia zaproszenie do kwesty wielkotygodniowej przy Grobie Zbawiciela po kościołach w Warszawie odbyć się mającej, na korzyść:

A. Kościołów rzymsko-katolickich w Warszawie.
B. Święcene dla biednych.
C. Oraz inne cele dobroczynne.

A. KOŚCIOŁY:

1) **Katedralny i metropolitalny św. Jana** (ulica Świętojańska).

a) Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Marja Janowa Szlenkierowa, Marja z Osuchowskich Bielicka, Marja Leopoldowa Świderska ż pannami Józefą i Natalją Pfeifferównemi. Delegowany Leopold Świderski;

w sobotę: pp. Marja z Rozstropowiczów Schürowa z siostrami Wandą i Ireną. Delegowany Józef Ginett.

Na rzecz wyłączną przytułku dla uboich dzieci (*Rodzina Marji*) przy ulicy Żelaznej nr 47:

w piątek: do g. 2-ej, pp. Marja Kruszczyńska z córką Katarzyną, od 2-ej, marszałkowa Katarzyna Szostakowska z córką Katarzyną i panną Marją Szczuczanką, Marja z Dzwonkowskich Puchalska;

w sobotę: pp. hr. Cecylja Potocka, Oktawja Lewandowska z córką Janiną.

2) **Matki Boskiej Łaskawej** (dawniej ks. pijarów) przy ulicy Świętojańskiej).

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: Wiktarja z Dudrewiczów Leonowa drowa Dudrewiczowa. Drowa Romanowa Jasińska i panny Anna i Katarzyna Skorupskie. Delegowany Edward Lechowicz;

w sobotę: pp. Celina z Chojeckich Irzynowiczowa z córkami Wandą i Marją. Marja ze Stalewskich Niedabylska z pannami Ludwiką Domżałówną i Marją Iżycką. Delegowany Konrad Sąchocki.

3) **św. Anny** (dawniej oo. bernardynów) Krakowskie-Przedmieście.

a) Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Julja Stępkowska z pannami Apolonją Żołyńską i Walerją Geneli, Juljanowa Fragetowa, Albinowa Geneli z córką Wandą. Delegowani: Władysław Bednawski i Romuald Milicer;

w sobotę: pp. Marja z Nowodworskich Olszyńska z siostrą panną Aleksandrą Nowodworską i Wandą Budzyńską, Teresa z Żelińskich Pokrzywnicka. Delegowany Czesław Skrzyżewski.

b) *Na wyłączny dochód Towarzystwa dobroczynności:*

w piątek: pp. Róża Janaszowa, Władysławowa Krzywoszewska, Julja Guttmanowa i Józefa Kronenbergowa. Delegowany Ignacy Badowski;

w sobotę: Róża Janaszowa, Władysławowa Krzywoszewska i Julja Guttmanowa. Delegowany: Aleksander Piechowski.

4) **Św. Józefa Oblubieńca** (dawniej oo. karmelitów) na Krakowskiem-Przedmieściu.

a) Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Antonina z Sierzputowskich Pęcherzewska, z panną Emilją Sierzputowską, Celina z Tymowskich Sobieszczańska. Delegowany Kazimierz Sobieszczański;

w sobotę: pp. Wanda ze Starzyńskich Szczukowa z paanną Marją Sułkowską. Delegowany Józef Swieszewski.

b). *Na szpital dziecięcy:*

w piątek: pp Jadwiga z Pruszaków Garczyńska z córką Wandą, Marja z Koźmianów prezesowa Krzymuska z córkami Teodorą, Marją i Zofją, Marja z Suchorzewskich Łabęcka z córką Marją;

w sobotę: pp. Teodora z Chlewińskich marszałkowa Burbina z córką Marceliną, Wanda z Chrzanowskich hr. Ronikerowa, Helena z Pisanków Kossowska z panną Marją Kostrzewską.

Delegowany: Jks. Magnuski.

5) **Opieki św. Józefa** (PP. wizytek na Krakowskiem-Przedmieściu).

a). Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Rozalja z Daszewskich Karwowska z córką Eleonorą i pannami Amelją Gautierówną i Julją Suską, Marja z Kozłowskich Mejerowa, Józefa z Regulskich Chodecka. Delegowany Aleksander Żuliński;

w sobotę: Helena z hr. Wołłowiczów baronowa Rahden z siostrzenicą Klaudyną Jelską, Leontyna z Andrejkowiczów Ryszardowa Buttowt Andrejkowiczowa z synowicą panną Rittą Buttowt Andrejkowiczówną. Delegowany hr. Czesław Krasicki.

b). *Na rzecz wyłączną Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo:*

w oba dni: pp. z hr. Ilińskich Leonja Kaszowska, z hr. Ilińskich Stefanja Laska z córką, z hr. Kwileckich Marja Zawiszyna.

6) **Św. Krzyża.**

a). Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Walerja z Maleckich Morzkowska-Marrene z córką Antoniną i pannami Marją Olędzką, Edmundą Paszkowską, Różą Andrychiewiczówną. Delegowany Marcin Olszyński;

w sobotę: Leontyna z Tryplinów jenerałowa Szebekowa z córkami Józefą i Laurą i Marja z Luceńskich Foland. Delegowany Franciszek Rydzykowski.

b). *Na rzecz wyłączną Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo:*

w oba dni: pp. z hr. Krasińskich Ludwikowa Górska, hr. Hortensja Małachowska i z ks. Golicynów Konstantowa Górska z córką.

7) **Św. Aleksandra.**

a). Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Cezaryna z Kossackich Przesmycka z córkami Marją i Ludwiką, Marja z Kossowskich Marchwicka, a Eugenja Hlebicka Józefowiczówna do godziny 2-ej. Delegowany Metodjusz Puchalski.

w sobotę: pp Teodora z Zabokrzyckich Porczyńska z córkami Teklą i Teodorą, Marja z Rypińskich Ułaszynowa. Delegowany Wincenty Żabokrzycki.

b) *Na rzecz wyłączną pracowni dla biednych dziewcząt przy ulicy Hożej:*

w oba dni: pp. Pelagja z ks. Sapiehów hr. Czacka, Paulina z Sobańskich Jełowicka z córką Pauliną, Olga z hr. Czackich Iżycka z córką Marją. Tekla z Łaźnińskich Mańkowska z córkami Jadwigą i Anną. Delegowany: Adolf Jełowicki.

8) **Św. Trójcy** (dawniej ks. trynitarzy).

Na cele pod pozycjami A. B, C wskazane:

w piątek: pp. Bronisława Puchalska z pannami Julią Kozłowską i Leokadją Grochowską, Natalja z Jasińskich Korpaczewska z panną Stanisławą Stefańską i Aniela Pleszczyńską. Delegowany na oba dni Marceli Plebiński;

w sobotę: pp. Natalja z Jasińskich Korpaczewska z panną Stanisławą Stefańską, Julja z Bogdańskich Plebińska, Marja z Dobrzańskich Leszczyńska.

9) **Św. Barbary** (na byłym cmentarzu świętokrzyskim).

Na cele pod pozycjami A, B. C wskazane:

w piątek i sobotę: pp. Walerja z Bellów Chojnowska z córką Jadwigą, Ludwika z Borkowskich Iwanicka, Bronisława z Ciechowiczów Hofferowa z siostrami panną Piasecką, Zofja z Mannów Piaszczyńska żona doktora. Delegowany: w piątek Eugenjusz Kunkel, w sobotę Michał Berkman.

10) **Wszystkich Świętych.**

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: drowa Marja Zawadzka z siostrą Zofją Hlebowiczówną, drowa Wanda Wróblewska i panna Gabrjela Iwanowska. Delegowany Juljan Heppen;

w sobotę: Józefa z hr. Tarłów Bronisz-Makowska z siostrą hrabianką Różą Tarłówną i pannami Natalją Kazimirską, Marją Cielecką, Ludmiłą Dramińską. Delegowany Michał Bronisz Makowski.

11) **Św. Karola Boromeusza**

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Laura z Wiorogórskich Mitkiewiczowa. Laura z Podgórskic Krajewska, Paulina z Bellich Stanisławowa Fröhlichowa z pannami Antoniną i Felicją de Moysard i Delfina z Wiorogórskich Wasiutyńska. Delegowany Ludwik Herkner;

w sobotę: pp. doktorowa Biegańska z pannami Heleną Kesslerówną i Heleną Opieńską i Helena Filanowiczowa z siostrą. Delegowany Muklanowicz Bronisław.

12) **Narodzenia Najświętszej Marji Panny** (dawniej oo. karmelitów na Lesznie).

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Karolina z Dommlów Kochanowska, Joanna z Temlerów Adamowa Hersowa, Zofja z Sommerów Jabłońska z pannami Bronisławą i Julją Rentlówmemi. Delegowany: Daniel Obrębski;

w sobotę: pp. Jadwiga z Reklewskich Szmidecka z córką Krystyną i panną Marją Habichówną. Delegowany Antoni Reklewski.

13) **Sw. Antoniego** (dawniej oo. reformatów).

a). Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Aniela z Danielskich Chudzyńska, Natalja Korsakowa z córkami Anną i Julją. Delegowany Aleksander Karassowski;

w sobotę: pp. Henryka z Bendów Ładnowska, Weronja z Zagórskich Bendowa. Delegowany Gabrjel Wierzbowski.

b). *Na rzecz wyłączną domu schronienia „Przytulisko“* (przy ulicy Wilczej):

w piątek: pp. marszałkowa Ludwika Ciechanowiecka z córką Marją. Delegowany Anastazy Siemieński;

w sobotę: pp. Marja Paulina Byszewska, Ludwika i Leonja Gecewiczówny, panna Teresa Korybutt-Daszkiewiczówna. Delegowany **Konrad Sieciech Bilczyński.**

14) **Przemienienia Pańskiego** (dawniej OO. kapucynów)).

a). Na cele pod pozycjami A. B, C wskazane:

w piątek: pp. Balbina z Wołowskich Zalewska z pannami Józefą Psarską i Marją Tyrchowską. Delegowany Henryk Lubicz Czaplicki;

w sobotę: pp. hr. Stefanja z Moriconich Platerowa, Katarzyna z ks. Golicynów Niemojowska z panną Marją Stojowską i Kazimiera z Łempickich Fudakowska. Delegowany Maurycy Załęski.

b). *Na rzecz wyłączną domu schronienia nieuleczalnych paralityków:*

pp. Marja z hr. Uruskich księżna Czetwertyńska, Natalja hrabianka Potocka.

15) **Św. Marcina** (dawniej oo. augustjanów).

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Matylda z Nowickich mecenasowa Flammowa z córkami Łucją i Michaliną, doktorowa Ludwikowa Andersowa. Delegowany Ksawery Komierowski;

w sobotę: pp. Weronika z Puchalskich Elszykowa z córkami Anną i Marją i z pannami Heleną i Marją Kozłowskiemi, Kazimierą Karolewiczówną i Janiną Stawecką. Delegowany Antoni Golański.

16) **Św. Ducha** (po-pauliński).

a). Na cele pod pozycjami A, B, C wskazanemi:

w piątek: pp. Filipina z Ruttów Korzeniowska z panną Julją Klemkówną, Natalja Aleszkowa z siostrą panną Jadwigą Puszczałowską i Michalina z Konarzewskich Zalewska. Delegowany: Edward Troczewski;

w sobotę: pp. Bronisława Leśniewska z siostrą Zenobją Leśniewską i pannami: Walerją Gedyowdówną i Stanisławą Ciąglińską. Delegowany Leopold Wroczyński.

b) Na korzyść schronienia nauczycielek (przy ulicy Żurawiej)

w piątek: pp. Jadwiga z Hermanów doktorowa Brzezińska Izabella z Goldsztandów Brezowa. Delegowany: Jks. Zygmunt Chełmicki;

w sobotę: pp. Emilja z Łubieńskich mecenasowa Brzezińska, Helena z Jasińskich Krzymuska, Jadwiga z Hermanów doktorowa Brzezińska. Delegowany dr. Jan Brzeziński.

17) Sw. Jacka (dawniej oo. dominikanów).

a) na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Marja z Kurmanowiczów Plewińska z siostrą Sabiną i p. Zofją z Głogowskich Kurmanowiczową. Delegowany Bonifacy Dziadulewicz;

w sobotę: pp. Bronisława z Połujańskich Kozanecka z siostrą Marją Połujańską i pannami Heleną Piętkówną i Heleną Święcińską. Delegowany: August Miaskowski.

b) na korzyść kościoła:

w piątek: pp. Izabella z Olechowskich Łopuska z córką Izabellą, pannami: Natalją Chęcińska, Kazimierą Sobolewską, Izabella Smolikowska z córką Heleną;

w sobotę: pp. z hrabiów Łubieńskich Franciszkowa Chłapowska z hrabianką Zofją Sołtykówną, Władysławowa Kinicka z córką Jadwigą. Delegowany: Jks. Jan Wierzbicki.

18) Sw. Kazimierza (pp. sakramentek).

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazane:

w piątek: pp. Marja z Hauków Kosińska z siostrą panną Zofją Haukówną. Delegowany: Zygmunt Hauke;

w sobotę pp. Eugenja z Reichmanów Dziewulska. Delegowany: Bronisław Niżyński.

19) Panny Marji (na Nowem Mieście).

Na cele pod pozycjami: A, B, C wskazane:

w piątek pp. Marja z Pohlów Borchatowa z córką Leontyną; Wanda z Zembrzuskich Polaska z pannami: Wiktorją Jakubowską, Felicją Twarowską, Marją Piasecką i Stefanją Zemczykowską. Delegowany: Antoni Koczalski;

w sobotę: pp. Teresa z Dobrzańskich Ołdakowska z córką Jadwigą, z panną Marją Dobrzańską, z Janiszewskich Chylińska. Delegawany: Mieczysław Błeszyński.

20) Sw. Franciszka Serafickiego (dawniej franciszkanów).

Na cele pod pozycjami A, B, C wskazanemi:

w piątek: pp. Augustowa z Roeslerów Hochowa, Lucjanowa z Laskowskich Bojasińska. Delegowany: Antoni Rzeszotarski;

w sobotę: pp. Józefowa Juszczykowa, z córką Marją, Stanisławowa Juszczykowa z siostrami Józefą i Marją i pannami: Konstancją i Janiną Morettówną. Delegowany: Seweryn Wiśniewski.

21) Sw. Andrzeja Apostoła (dawniej oo. bonifratrów) przy ulicy Bonifraterskiej.

Na cele pod pozycjami A. B. C wskazane:

w piątek i sobotę: pp Aniela z Święcickich Wojtkiewiczowa z siostrami Karoliną i Natalją i Władysława z Jurkowskich Porajska. Delegowany: Leon Zakrzewski.

22) Św. Karola Boromeusza (na Powązkach).

Na cele pod pozycjami A. B. C wskazane:

w piątek: pp. Joanna z Badyńskich Kublicka. Bronisława z Kołudzkich Jastrzębska. Delegowany: Jan Sikorski;

w sobotę: Marja z Lipińskich Łagunowa z pannami Anielą Krawczyńską i Marją Langnerówną. Delegowany: Franciszek Jamiołkowski.

23) Parafjalny Matki Boskiej Loretańskiej (na Pradze).

Na cele pod pozycjami A. B. C wskazane:

w piątek: pp. Zofja z Zawiszów Czaplicka z panną Heleną Gąsiorowską, Jadwiga z Chełmińskich Skorynowa i Marja z Piaszczyńskich Piaszczyńska. Delegowany: Henryk Piaszczyński;

w sobotę: pp. Bogusława z Palickich Brzezicka i Kazimiera z Weisenbornów Wilczyńska, Kazimieuo z Paucerów Trzeszczkowska, z panną Heleną Supronowiczówną. Delegowany: Cezary Skoryna.

B) KOSCIOŁY i KAPLICE INSTYTUTOWE.

1) W gmachu Towarzystwa dobroczynności (na Krakowskiem-Przedmieściu).

w piątek: pp. Marja z hr. Przezdzieckich Walewska, Marja z Szlubowskich hr. Gustawowa Łubieńska. Delegowany: Wincenty hr. Walewski;

w sobotę: Aleksandra z hr. Lawalów hr. Kosakowska z hrabianką Aleksandrą Kosakowską i hr. Helena Mikorska. Delegowany: hr. Wiktor Ronikier.

2) W szpitalu Dzieciątka Jezus.

pp. Edwardowa z Zielińskich Leowa, Marjanowa Gawalewiczowa i Ludwikowa Grossmanowa z córką Marją.

3) W kaplicyszpitalu dla dzieci (na Aleksandrji).

w piątek: pp. Natalja z Zalutyńskich baronowa Taubowa z córkami Elżbietą i Janiną, Jadwiga z Komarów hr. Zabiełłowa, Elżbieta z Lilpopów Wernicka;

w sobotę: Aleksandra z hr. Potockich hrabina Augustowa Potocka.

4) W instytucie św. Kazimierza.

w oba dni: pp. Róża z hr. Potockich hr. Zamoyska z córkami, hr. Pelagja z hr. Potockich Poletyłłowa z córką.

5) W instytucie oftalmicznym imienia księcia Edwarda Lubomirskiego.

w piątek i sobotę. z hr. Zamoyskich Pelagja hr. Branicka z hrabianką Anną Zamoyską, z hr. Platerów księżna Marja Czetwertyńska.

6) W zakładzie „Przytulisko" dla biednych kobiet (ulica Wilcza nr 3).

w piątek i w sobotę: pp. senatorowa Karnicka z córkami, Zofią Monkiewicz z panną Magdaleną Andrzejkowiczówną i hrabianką Różą Mohlówną. Delegowany: Siemiński Anastazy.

7) W szpitalu św. Ducha.

w piątek: pp. Eugenja z Boninów-Sławianowskich Kiersnowska z siostrą Ludomiłą Bonin-Sławianowską i marszałkowa z Horoszewskich Żylińska z córką Zofją;

w sobotę: pp. Miłosława z Boninów-Sławianowskich Kaszewska z siostrą panną Ludmiłą Bonin-Sławianowską i Marja z Wierzbickich Tąkielowa.

8) W przytułku ubogich dzieci (Rodzina Marji) ulica Żelazna nr 47.

w piątek: pp. Leonja z Lambertów Mieczysławowa Epstein. Alicja Zygmuntowa hr. Rzyszczewska;

w sobotę: pp. Aleksandra Goldsztandowa, Alina z Czarnomskich Czarnomska i Wiktorowa Kronenbergowa.

9) W domu schronienia opieki Najświętszej M. Panny (penitentek, ulica Żytnia nr 1).

w piątek: pp. Karolina hr. Januszowa Rotworowska Adela z hr. Lanckorońskich Tytusowa Dębowska;

w sobotę: pp. z hr. Zyberków-Platerów, hr. Konstantowa Przezdziecka.

10) W domu schronienia starców św. Ducha i N. Panny Marji (przy ulicy Przyrynek).

w piątek: pp. Albertowa Szczawińska z córkami Jadwigą i Wandą;

w sobotę: pp. Emilja Hillerowa z pannami Joanną Lasocką i Anną Mąkierską.

11) W domu schronienia paralityków i nieuleczalnych (ulica Nowowiejska nr 12).

w piątek i sobotę: pp. Amelja z hr. Łubieńskich hr. Krasińska, Marja hr. Władysławowa Łubieńska z córką.

12) W kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek).

Na korzyść niezamożnych kościołów:

w piątek: pp. Ludwikowa Wanda z Mrozowskich Marczewska z panną Julją Mrozowską. Stefanja z Simlerów Spiessowa i panna Helena Janina Bo[illegible]ska (Hajota).

w sobotę: pp. Ludwika z Sianożęckich Włodzimierzowa Ciechanowiecka. z córkami Marją i Janiną, Leopoldyna z Lachnickich Edwardowa Chrapowicka i Magdalena z Grabowskich Adamową Popławska.

Warszawa, dnia 31 marca 1884 r.

Prezydujący w komitecie do urządzenia kwesty,
radca stanu *Józef Byszewski.*
Członek komitetu *Jan Gautier.*

— ***Prenumeratę w ilości rs. 12 (koszta przesyłki rs. 1) na mapę poglądową Królestwa Polskiego przez J. Wojcicką, przyjmuje kantor Kurjera warsz. Po zamknięciu prenumeraty co w dniu 15 kwietnia nastąpi—cena mapy wynosić będzie 15 rubli.*** Mapa kolorowana wyjdzie ***w połowie maja*** i oddaną będzie prenumeratorom ***w końcu maja*** podklejona na płótno, werniksowana, oprawiona w dwa wałki ozdobnemi gałkami zakończone. Do zawieszenia mapy służyć będzie sznur trzema pętlicami zaopatrzony. (350)

Nr 13 *Gazety rzemieślniczej* wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Od Redakcji.—Stowarzyszenia wytwórcze we Francji, II, przez Adama Zakrzewskiego.—Gawędy warsztatowe, przez Bonawenturę Kropidło.—Nowiny ze świata, przez Wł. Sabowskiego.—Korespondencja z Grodna.—Różne wiadomości: Spowiedź wielkanocna; Ogólne zebranie spółki Zjednoczonych stolarzy; Posiedzenie spółki Zjednoczonych krawców; Kasa przemysłowców w Lublinie; Z licytacji; Wystawa kucharska; Szkoły rzemieślnicze; Żydzi wobec cechów; Ciekawe przejścia terminatorskie.—Rozmaitości: Co może wyobraźnia.—Listy do czytelników.—Ogłoszenia.—W odcinku: W drodze do mistrzowstwa, obrazek z przeszłości, przez F. K. Martynowskiego (ciąg dalszy).

ROLA

pismo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym, ekonomicznym i literackim, wychodzi w Warszawie pod redakcją ***J. Jeleńskiego***, rok III-ci.

Rola *jest organem niezależnym, nie skrępowanym żadnemi prywatnemi względami, a w stosunkach ekonomicznych popierającym* ***wyłącznie*** *interesa ludności* ***polskiej.***

Obok *powieści i obrazków* pierwszorzędnych autorów polskich, wszystkie prace drukowane w *Roli*, podawane są w formie *żywej, barwnej, lekkiej i zajmującej.*

Prenumerata na ***Rolę*** wynosi: w Warszawie kwartalnie ***rs. 1 kop. 50.*** Na prowincji ***rs. 2.***
Adres redakcji: ***Nowy-Świat 4.*** (1237)

Szkoła prywatna męzka

dla dzieci wyznania mojżeszowego, przy ulicy Twardej nr 14a, zawiadamia, iż zapis uczniów, odbywa się codziennie od g. 9—2 po połudn.
(1244) Przełożony ***O. Friedberg.***

— ***Prawdziwa Sasaparylla Colberta*** leczy wszelką ostrość i nieczystość krwi. Należy wystrzegać się podrobionej i uważać na różowy podpis ***J. Plateau*** na etykiecie. Marka fabryczna jest deponowana. Dla większej pewności kupować należy w Warszawie: u Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i Syna i u Zeuschnera.

Bank Handlowy w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że czynności biurowe oprócz przyjmowania pieniędzy za weksle, zawieszone będą w Wielki Piątek, t. j. w dniu 3-im b. m., w Wielką Sobotę zaś, t. j. w dniu 4-ym b. m., biura bankowe zamknięte zostaną o godzinie 12-ej z południa. Przytem Bank nadmienia, że w Magazynie Tranzytowym przy kolei terespolskiej czynności w dniach 5-ym i 6-ym b. m. zawieszone zostaną, (385)

Wina Węgierskie

naturalne, uznanej dobroci w handlu

J. Korneckiego,

Nowy-Świat nr 40. (372)

— D-ta ***ROTHEIM***, Królewska 37. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych wstawia takowe w najlepszem wykończeniu, leczy plombuje i znieczula dziąsło przy wyjęciu zęba. (1239

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Wprowadzoną została w wykonanie nowa taryfa bezpośredniej, zamorskiej komunikacji przez Odessę ze stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, a także taryfa komunikacji pomiędzy temiż drogami i drogą żelazną zakaukazką.

Jednocześnie zniesioną zostaje poprzednio obowiązująca taryfa, za wyłączeniem taryf wwozowych z portów morza Czarnego i Azowskiego, Chersonu i Mikołajewa. (381)

Od lat 9-u istniejący hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

pod firmą

F. Venulet et C-o

Długa nr 45, wprost Nalewek, dawniej

Jan Stifft i Synowie,

poleca się Szanownej publiczności na nadchodzące święta obfitemi zapasami wszelkich win i trunków zagranicznych, znanej dobroci po cenach możliwie umiarkowanych. Szczególną uwagę amatorów zwracamy na ***wina węgierskie***, cieszące się wszechstronnem uznaniem. Sprzedaż na butelki, garnce i beczki. (342)

Świeży transport

Cygar hawańskich

od 12 rs. za 100 sztuk, otrzymał

T. D. ŁAPIŃSKI.

Kantor, Włodzimierska 4.

Próby po 10 sztuk na żądanie. (369)

— ***Sprostowanie.***—W ogłoszeniu ***„Ceny cukru zniżone"*** Bazyli Perłow i Synowie, zamieszczonem w numerze 87 i 89 *Kurjera*, zaszła pomyłka w cenie cukru, a mianowicie powinno być „kostkowy po 15 kop. funt", a nie 15½, jak mylnie wydrukowano. (386)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Małej pieszczosze.*—List Twój odebrałem—czekam Cię *niecierpliwie*—wszystko będzie ułożone tak, jak tego sobie życzysz.—Nie zmieniaj swego projektu.—*Niestracony.* (1254)

— *Dzidziuchna!*

Niewdzięczny! list odebrałam, dobrze, że gardziołko zdrowe.—Pamiętam Wiedeń! i Paryż.
(1253) *Diabolesa.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go kwietnia 1885 r.

	% konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	8.12½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 77	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79 30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d.	99.50	—.—
„ m.	99.50	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	95.50	—.—
„ II	94.15	—.—
„ „ „ III	93.75	—.—
„ „ „ IV	93 60	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	87.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.—	—.—
„ małe	88.60	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Pos. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.15	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	325.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	322.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	185.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 137½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 250
Od Listów zast. m. Łodzi kop 208⅓
Od Listów likwidacyjnych kop. 133⅓

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 30-go marca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. 1 ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	630	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	—	500
„ średnie (nowe) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 30-go marca 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. — kop. —.
„ wiadro rs. — kop. —.

Wyszedł z druku tom pierwszy dzieła pod tytułem:

PISMA NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ, (GABRYELLI),

z życiorysem autorki skreślonym

przez **D-ra PIOTRA CHMIELOWSKIEGO.**

Całość składać się będzie z 5-ciu tomów; tomy wychodzić będą w przerwach kwartalnych

ZBIOROWE TO WYDANIE

zawrze w sobie powieści, poezje i inne utwory literackie zmarłej autorki.

Poetyczność Żmichowskiej była jednem z rzadkich zjawisk duchowych. Poetką była autorka POGANKI we wszystkiem, co napisała w epoce swej twórczości. Powieści jej prozą są takiemi samemi i można powiedzieć wyższemi poematami, od jej utworów pisanych wierszem. Proza Żmichowskiej jest w wysokim stopniu poetyczną, samodzielną, jej własną a piękną — jak proza Słowackiego lub Krasińskiego. Jest to wyższy, niepospolity talent — a dość go poznać, aby go uczcić, jak na co zasłużył.

WARUNKI PRENUMERATY:

Dla prenumeratorów „Bluszczu."

W Warszawie rs. **5**, z przesyłką rs. **5** kop. **50.** **Opłacać można częściowo co kwartał.** W Warszawie rs. **1**, z przesyłką rs. **1** kop. **50.** Osoby z prowincji nadsyłające odrazu prenumeratę za wszystkie 5 tomów, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Dla nieprenumerujących «Bluszczu»

Cena egzemplarza wynosi rs. **7** kop. **50**, z przesyłką rs. **8.** Prenumerować można u Wydawcy i we wszystkich księgarniach.
604r

Michał Glücksberg, księgarz-wydawca, Królewska Nr 5.

ZNACZNE ZNIŻENIE CENY
dzieł treści popularno-naukowej

BIBLIOTEKA MIĘDZYNARODOWA zawierająca sześć następujących dzieł:

Woda jej kształty i przeobrażenia jako obłoki i rzeki, lód i lodniki, przez T. Tyndalla, przekład z francuzkiego, cena kop. 90 zniżona na kop. 45, z przesyłką kop. 60.

Duch i ciało, mniemania o ich wzajemnym stosunku przez A. Baina, przekład z angielskiego, rs. 1, zniżona kop. 50, z przesyłką kop. 65.

O początku narodów, przez W. Bagehot, przekład z angielskiego, rs. 1, zniżona kop. 50, z przesyłką kop. 65.

Zasada zachowania energji przez Balfour Stewarta, przekład z angielskiego Wł. Kwietniewskiego kop. 90, zniżona kop. 45, z przesyłką kop. 60.

Ruch zwierzęcy, przez J. Petigrew, tłom. Dr Nawrocki, rs. 1 kop 50, zniżona kop. 75, z przesyłką kop. 90.

Nauka o pochodzeniu gatunków i darwinizm, tłom. prof. A. Wrześniowski, rs. 1 kop. 35, zniżona kop. 67½, z przesyłką kop. 80.

Nabywający wszystkie sześć dzieł, płacą tylko rs. 2, z przesyłką rs. 2 k. 50.

Nauka o ludach, 666

przez **Oskara Peschela,** przełożona z angielskiego przez prof. Dra T. Wisłockiego, cena dotychczasowa rs. 4, zniża się na rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Michała Glücksberga, Maurycego Orgelbranda, Gustawa Sennewalda, Edwarda Wende, oraz we wszystkich innych.

Znacznie zniżona cena.

Technologja chemiczna przez R. Wagnera, przekład **J. Grabowskiego** tom duży (1072 stronnic) z licznemi drzeworytami. Cena dotychczas rs. **6**, zniża się na rs. **3**, z przesyłką rs. **3 k. 60.**

Hodowla zwierząt przez H. Settegasta, podług 3 wydania niemieckiego, przeł. **A. Tryiski** (z drzeworytami). Cena dotychczas rs. **3**, zniża się na rs **1 k. 50,** z przesyłką rs. **1 k. 80.**

Do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Michała Glücksberga, Maur. Orgelbranda, Gust. Sennewalda i Edw. Wende, oraz we wszystkich innych. 665r

---

WARSZAWSKIE BIURO TECHNICZNE
Matecki & Obrębowicz,
Warszawa, Nowy-Świat 29.

Opracowanie projektów, planów, kosztorysów i wykonywanie robót dla budowli zwykłych i zakładów przemysłowych.—**Ogrzewanie i wentylacja mieszkań, wodociągi, zlewy.** Dostawa materjałów technicznych, machin, motorów; aparatów przemysłowych do **cukrowni,** dren glazurowanych, rur żelaznych i t. d. 683R

Reprezentacje fabryk zagranicznych i Fabryki pieców i kafli „Leopoldów."

Kolonja

tuż za rogatką Czerniakowską, w Sielcach, № 9 i 10, sprzedana będzie przez licytację d. 3 (15) kwietnia r. b. w III Wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego. 853

G N Ó J

jest do sprzedania, stary, leżący w miejscu i nowy od 1 Kwietnia. Wiadomość u wachmistrza 6-go Szwadronu, pułku Ułanów w Łazienkach. 854

Skład Towarów żelaznych i galanteryjnych
R. STRAUS,
w WARSZAWIE, **ulica Marszałkowska № 50A,**

POLECA:

Maszynki do siekania mięsa od rs.	4.—
Szpryce do kiełbas	—.90
Maszynki do przytrzymywania szynek, przy krajaniu takowych,	4.50
Noże kuchenne	—.15
Noże stołowe z widelcami, tuz.	2.40
Tace lakierowane	—.50
Wyżymaczki „Empire,"	12.—
Klatki cynowane dla ptaków itp.	1.—

841

CIASTA

wyborowe własnego wypieku. **Placek** od 20 kop. funt.—**Babki** od 25. k. **Placek** z serem—**Strucle** z makiem. **Torty** po cenach nizkich, sprzedaje

CUKIERNIA
Teodora Komorowskiego,
Marszałkowska № 38. 862

---

4 mile od Częstochowy jest do sprzedania

D O M,

6 mórg dobrej ziemi, 1½ morga pastwisk, pół morgi lasu dorosłego, w osadzie bardzo korzystnej, bo się tam znajduje rejent, wójt gminy, sąd gminny i co 2 tygodnie walne jarmarki, miejsce korzystne dla rzeźnika sklepowego. Wiadomość bliższa u Garlowskiego w Nowej Częstochowie № 510. 848

Sprowadziliśmy z Czech i do SIEWU polecamy:

Jęczmień „Impérial,"

odznaczający się plennością, dorodnem ziarnem i nadzwyczaj cienką skórką.

Cena rs. 6 za 100 funtów.
Wasilewski & Pilaski

w Warszawie, Nowo-Senatorska № 5. Hotel Litewski. | w Kijowie, Kreszczatik № 12. 686R

Kantor Przewozowy
Kropiwnicki i S-ka,
Tłomackie Nr 6.

Przy zmianie lokali w nadchodzącym kwartale, uskuteczniа po cenach przystępnych

przeprowadzki,

na specjalnie do tego urządzonych resorowych wozach, gwarantując za całość powierzonych rzeczy.

Połączenie Telefonowe № 135. 860

Dnia 25 bież. miesiąca, między godziną 4 a 5-tą, z pod № 15 przy ulicy Wspólnej, wybiegła 852



SUCZKA BIAŁA

z łatami bronzowemi, z takiemi uszami długiemi, kręconemi, z przedziałem białym nad nosem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod powyższy numer do właściciela domu za nagrodą rs. 1. Nie prawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej

---

Ananasy Flance

owocowe, silne, sztuka od kop. 75—100, bardzo silne 1.50, oraz kindle ananasowe, sztuka od 30 do 50 kop. Są do sprzedania na każde żądanie. 849

Adres: pod Łomżą w Janczewie. Starszy ogrodnik **Biedroński.**

WYPRZEDAŻ.

Z powodu wyjazdu: mebli rozmaitych tanich ale porządnych, firanek, dywanów, pościeli, naczyń kuchennych, statków drewnianych itp., u pp. Rościszewskich, ulica Erywańska № 6, dom Jarockiego. Widzieć można o 12-tej. 855

CYGARA HAWAŃSKIE
IMPORTOWANE,
zbiorów r. 1881/2.

nabyte w większej partji, sprzedają się w oryginalnem opakowaniu, po nizkich cenach, u

St. Podymowskiego i L. Rojkiewicza
Marszałkowska № 77. 680R



KOŃ do sprzedania

gniady powozowy, rosły, silny i zdrów, idzie dobrze w parze i pojedyńcze, oraz 851

FAETON

lekki, zgrabny, w najlepszym stanie. Wiadomość: ulica Dobra № 7, u właściciela domu.

OGŁOSZENIE.

W dobrach Sławutskich w gub. Wołyńskiej, księcia Sanguszko, są do wydzierżawienia zaraz:

W miasteczku Sławucie (stacja drogi żelaznej Kijowsko-Brzeskiej)

1) **Młyn parowy** drewniany o trzech kamieniach.

2) **Propinacja** miejska z murowanym domem, oraz

3) we wsi Siwkach odległej od stacji kolei wiorst 10 (dziesięć) od dnia 1-go Lipca 1885 **Marymont** murowany o pięciu kamieniach, wraz z młynem razowym drewnianym o sześciu kamieniach, oba na rzece Horynie.

Bliższych szczegółów udzieli na każde zapotrzebowanie Zarząd główny Dóbr Sławutskich. 682r

---

Gruby pieniężny interes,

będący na ukończeniu w Petersburgu, w Ministerium Skarbu. Kapitalista życzący nabyć zgłosi się: Marszałkowska 56, m. 11. 857

OSTRZEŻENIE!

Uniwersalne powodzenie, jakiego doznały rezultaty użycia prawdziwego Balsamu Colorado, dla porostu włosów i usunięcia siwizny, spowodowały masę naśladowań i podrabiań, z szkodliwemi i nieczynnemi przymieszkami, wprowadzającemi w błąd nie tylko kupujących, ale nawet i poważne handlowe firmy. Ochraniając publiczność od nadaremnych strat, wynalazca Colorado uprzedza, że tylko ten Balsam Colorado jest prawdziwym, na etykiecie pudełka którego, będzie własnoręczny podpis właściciela czerwonym atramentem: Dr Jefferson. **Cena 3 rs. 50 kop.,** przesyłka 1 rs. Główny Skład w Warszawie, Magazyn **Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 7. Filja: Nowy-Świat nr 41 Lipink róg Niecałej i Wierzbowej, Leon Nowo-Senatorska nr 4. 480

Drzewka Owocowe 335 R

Przy zbliżającej się wiosennej porze

Zakład Ogrodniczy Fryderyka Bardet,

przy ulicy Senatorskiej № 47, w pałacu JW. Hrabiego Ordynata Zamoyskiego, poleca Szanownej Publiczności, a to po bardzo przystępnych cenach, swoje wielkie zapasy **drzew i krzewów** owocowych i ozdobnych, drzew iglastych, roślin doniczkowych i flanc szparagowych i truskawkowych.

Bukiety i Guirlandy i t. p. inne ozdoby ze świeżych kwiatów sprzedaje i wyrabia się na obstalunki w tymże Zakładzie w bardzo krótkim czasie.

Cenniki nasion, drzew owocowych i ozdobnych, i roślin treibhausowych, wysyła się bezpłatnie osobom życzącym mieć takowe.

Karpińskiego Apteka 186
Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineraln.

Przyjmuje się do wypieku 837

Ciasto i Baby

w każdym czasie, przy ul. Krochmalnej 15.

Bażanty

rs. 4 kop. 50 para, **INDYKI** tuczone orzechami z dóbr BIELAWY i wszelki drób w owocarni **J. Witkowskiego,** ulica Szpitalna № 1. 843

Masło i Wędliny
Litewskie,

jako to: **Szynki, Kiełbasy, Polendwice, Karkowiny, Salami, Buljon,** oraz **Sery, Rydze i Grzyby** marynowane i suszone, **Konserwy, Marynaty, Borówki** smażone na funty, sprzedają się po cenach przystępnych.—Nowy-Świat № 25, w podwórzu na parterze. 648

Fabryka Octu Winnego i Estragonowego,

sprzedaż na garnce, kwarty i butelki. Nowy-Świat № 25, w podwórzu na parterze. 647

„Eau de Lys."

Znakomitą tę wodę, otrzymuje się z kwiatu białej wodnej lilji, przeto zawiera w sobie wszystkie pomyślne pierwiastki sprzyjające udelikatnieniu skóry. Działalność tej cudownej wody polega na tem, że przywraca skórze piękny i naturalny kolor, odświeżając ją, że ubiela, usuwa żółte plamy i ostudy z twarzy i całego ciała. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2. Skład w magazynach Dobrzańskiego Krakowskie-Przedmieście № 7 i Nowy-Świat № 41. 479r

---

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela J. DANILEWICZ, Autor.—Erywańska 7, przyjmuje od godz. 3—6 po poł. 463

Węgórz w Ruladzie

marynowany, nadszedł z Gdańska.

W. Chmielewski i Sp.
4. Miodowa 4. 829

Dla amatorów ptaków,

są do sprzedania bardzo dobrze gadające Papugi, szare, zielone i białe, Kakadu i inne amerykańskie ptaki w rozmaitych kolorach; Słowiki czerwone dobrze śpiewające w dzień i w nocy, Kanarki ładnie śpiewające czystej rassy, z gór Harcu, **Inseparables** 810

Nowo-Senatorska, Hotel Litewski № 5

Ernst Peszel.

Świeży Tytoń Żytomierski
Bojarskiego,

nadszedł do sklepu wyrobów tabacznych A. Stroynowskiego, Nowy-Świat № 15 w Warszawie. 815

Po nizkich cenach.
Na Święta

różne **Rośliny** kwitnące i dekoracyjne, oraz **Bukiety,** poleca **Zakład Ogrodniczy** Krakowskie-Przedmieście № 62, przy kościele pobernardyńskim.—**Ogród** Miodowa № 5, przy kościele po-kapucyńskim. 822

CUKIERNIA
F. DAUKSZ.

poleca **BABY** parzone znane ze swej dobroci, funt kop. 25 i 30; **Placki, Mazurki i Torty,** od kop. 50 do rs. 3 i wyżej.

Bielańska róg Długiej № 18.

819 Z szacunkiem

F. Dauksz.

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na zbliżający się sezon wiosenny i letni, przysposobił **znaczny zapas gotowych ubiorów mezkich i dziecinnych,** w wielkim wyborze, jak również **materjałów krajowych i zagranicznych do obstalunków,** podług miary. Krój i wykończenie podług ostatniej mody.
Każda sztuka opatrzona jest ceną, która jest też widoczną dla wszystkich.

Ceny są nizkie, lecz stałe.

Paletoty letnie, poczynając od rs. **9.**
Garnitury „ „ od rs. **15.**
Spodnie „ „ od rs. **5.**
Garnitury czarne, „ od rs. **26.50.**
Paletoty i Garniturki dziecinne „ **6.50.**

Wielki wybór ubiorów negliżowych, szlafroków, kurtek skórzanych, burek i t. p. 490r



672P

Na nadchodzące Święta Wielkanocne

polecamy Szanownej Publiczności, po cenach przystępnych w y s t a ł e

czyste i naturalne

Wina węgierskie; białe i czerwone Wina francuskie, oraz wszelkie inne gatunki win, jak niemniej **CYGARA HAWAŃSKIE i Likiery Zagraniczne.**

SIMON i STECKI,

Skład Główny Krakowskie-Przedmieście № 36,
Filja I-sza Nowy-Świat № 13; Filja II-ga Elektoralna № 5.

PAPIEROSNICE SREBRNE.
PORTMONETY SREBRNE.
PORTCYGARY SREBRNE.
KUBKI do WÓDKI SREBRNE.
NAJWIĘKSZY WYBÓR.
UMIARKOWANE CENY.
w MAGAZYNIE JUBILERSKIM
M. MANKIELEWICZA,
w GMACHU TEATRU.

670r

FABRYKA ASFALTU

i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,

Fabryka Posadzek, oraz Pomników i innych wyrobów z Betonu prasowanego,

J. PAUL

W WARSZAWIE,

poleca jako nowość **Lak czerwony kamienny,** do smarowania dachów tekturą asfaltową krytych, nadający im piękny kolor czerwony i nadzwyczajną trwałość.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębiorstwa wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy itp.
Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuzkim, uznanym za najpewniejszy i najtańszy, z gwarancją. **Kantor przy ulicy Bielańskiej № 4, w podwórzu na lewo, na parterze.** 632R

Połączenie telefonowe.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Kwietnia r. b., o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w roku 1885 robót brukarskich z dostawą materjałów w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy rs. 9812.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 985 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1885 robót brukarskich, z dostawą materjałów w 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 985 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 682r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus. przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1885 robót brukarskich, z dostawą materjałów, w 3 i 4 inżynierskim oddziale m. Warszawy, od summy rs. 9634.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 965 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wykonania w r. 1885 robót brukarskich, z dostawą materjałów w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. . . . kop. . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium rs. 965 i na koszta ogłoszenia rs 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 667r

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez passażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, w kwartale IV-m r. z., a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mogą, po udowodnieniu własności od Zawiadowcy stacji Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacyj: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do § 22 przepisów porządkowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytację. 681r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Kwietnia 1885 roku, o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Kancelarji tegoż Zarządu licytacja głośna bez przetargu, na dostawę do Warszawskiego Składu Aptecznego, niektórych pakunkowych i gospodarskich przedmiotów.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy mają na to prawo.

Oprócz głośnej licytacji będą przyjmowane na imię Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora opieczętowane deklaracje z załączeniem vadium 20% summy licytacyjnej to jest rs. 290, ze szczegółowym wykazem składanych pieniędzy, oraz świadectwo na prawo handlu.

Deklaracja i prośba, w i n n y b y ć n a p i s a n e n a s t e m p l u z w y c z a j n y m, ceny kop. 60, które razem z vadium będą przyjmowane tylko do godziny 11 z rana w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie od godziny 10 do 2 po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych. 562r

Ostrzeżenie. 863

Niniejszem ostrzegam, aby nikt nie nabywał wekslj, wystawionych przezemnie na rzecz Dawida Majersohna, pod datą 6 Stycznia 1885, każdy na rs. 250, za numerami: 17, 18, 19 i 20, a opatrzonych żyrem Izraela Bugajskiego, gdyż weksle te jako depozytowe, pozbawione są wszelkiego znaczenia i w obieg puszczanemi być nie mogą, albowiem kroki sądowe celem odzyskania przedsięwzięte.

Fabian Bugajski w Łodzi.

Zdolna kucharka poszukuje miejsca. Ulica Piękna № 21, mieszkania 33. 4896

Dobrze obeznany człowiek z prowadzeniem pasieki, życzy sobie przyjąć obowiązek na stałą pensję. Adres: Ul. Wspólna № 12, mieszkania 20. 4905

Kucharka niemka potrzebna zaraz, z dobremi świadectwami. Warecka 7, mieszkania 14 4874

Potrzebny rządca domu, z kaucją 750 rs. pensją rs. 275, od 8 Kwietnia. Wiadomość, Chmielna 64g, mieszkania 7, do 12-tej. 4887

Starsza panna, znająca doskonale krawieczczyznę, mówiąca po francuzku i rozumiejąca niemiecki, może znaleźć korzystne pomieszczenie, jako zarządzająca jednym z większych magazynów w Cesarstwie. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 4882

Bona niemka, młoda, pragnie miejsca, do gospodarstwa lub do dzieci. Bielańska № 17, u pani Cieślińskiej. 4959

Potrzebny jest administrator, zarazem kasjer, z kaucją 3,000 do 4,000 rubli, gwarancja hypoteczna. Wiadomość: Złota № 9, mieszkania 11. 4951

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100, do sklepu wiktuałów. Wiadomość w piekarni wiedeńskiej, Waliców № 3, od 5 do 8 wieczorem. 4950

Potrzebne są panny, do sprzedaży wód mineralnych na prowincji. Dowiedzieć się w aptece p. Kucharzewskiego. 4961

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania urzędowej roboty, garnitur orzechowy ze stołem, kryty utrechtem bordo, z pokrowcami; 2 szale francuzkie używane, łóżko oryginalne angielskie z pawilonem i materacem sprężynowym; 2 słupy mahoniowe antic, z bronzami. Otomana duża w białe płótno, oraz inne meble używane i nowe Nowy-Świat № 60. w magazynie mebli.

Fortepian zagraniczny, o 7-u oktawach, w dobrym stanie do sprzedania. Świętokrzyzka 3, mieszkania 6. 4860

Seter irlandzki pięcio-miesięczny, do sprzedania okazowej piękności, po psach importowanych z Anglji. Bracka № 12, stróż Paweł wskaże. 4822

Węgorz w ruladzie, marynowany, nadszedł z Gdańska. Chmielewski, Miodowa 4.

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 4889

Stado Sokołowieckie ma do sprzedania 6-u ogierów czystej krwi arabskiej i 4 klacze. Sokołówka, gub. Podolska, stacja Krzyżopol. Zarząd dóbr udziela szczegółów na żądanie piśmiennie. 4403

Trumny dębowe, wewnątrz metalowe, politurowane, wykwintne i całe metalowe. Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 272

Do sprzedania na szczupłą osobę suknia czarna jedwabna, nowa, ubierana koronkami, różowa i kostjum muzyki. Złota 13a, mieszkania 14. 4844

Fortepian do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu. Wiejska 7, m. 5. 4773

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, garderoba damska i firanki nowe. Nowy-Świat № 53, mieszkania 12. 4699

Garnitur mebli za rs. 85, szeslong używany skórą kryty, za rs. 20 do sprzedania. Marszałkowska № 69a, mieszkania 25. 4787

Do sprzedania częściowo 10 koni, rasy angielskiej, wierzchowych, dobrze ujeżdżonych, pod damskie i męzkie siodła. Praga, Brukowa 398. 687

Bardzo tanio garnitur grecki, może być w zamian, u tapicera, Wspólna № 9. Tamże przyjmuje wszelkie dekoracje. 4486

Kupuję drogie kamienie, zegarki (złote), złoto i srebro, od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. — Henryk Juwiler (jubiler). Nowy-Świat 59, obok Świętokrzyzkiej. mieszkania № 15. 523

Z powodu śmierci właścicielki sprzedaje się fortepian pierwszorzędnej fabryki, krótki, o 7 oktawach, na przystępną cenę. Adres. za rogatką Powązkowską, przy stacji tramwajowej, dom p. Wagmajstra, № 21, u podpułkownika Petryszcza. 4618

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4924

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65. 448

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 4810

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalnia, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częciowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, mieszk. 14. 4546

Antykwarjat Cezarego Wilanowskiego w Warszawie, ul. Bracka № 7, kupuje stale: Książki starożytne i nowsze, numizmaty, medale, autografy, sztychy, miniatury i wszelkie ciekawsze zabytki sztuki. 4745

Meble: Garnitur czarny i orzechowy, piękne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, lustra, firanki, dywany tremo i inne różne meble z kilku pokojów bardzo tanio do sprzedania. Twarda № 6, pierwsze piętro front, 8 mieszkania. 4704

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony i napoleonkowy, szafy rozbierane tremo, szeslong, biurko, stolik do kart, firanki. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 4734

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, jest do sprzedania całe urządzenie salonu, z lustrami i portjerami za 3-cią część kosztu. Żurawia № 27a, 1-e piętro. 4867

Wyprzedaż magazynu mebli, po niepraktykowanych nizkich cenach różne garnitury, szafy, kredensy, szeslongi i inne meble. Marszałkowska 54, przez sień w podwórzu.

Do sprzedania w kantorze Hotelu Niemieckiego wazon rzeźbiony, marmurowy antyk, sześć stóp wysoki, kopuła, wieniec z winnych liści i owoców, 35 cali średnicy.

Świeży transport wędliny litewskiej, oraz masła doskonałego, nadszedł na nadchodzące święta. Ul. Nowogrodzka № 18a, m. 17

Śledzie pocztowe, znane ze swej dobroci, w baryłkach po 25 sztuk (cena rs. 1 kop. 60) i po 50 sztuk (cena rs. 3) jak również śledzie marynowane, faszerowane po 75 kop. za puszkę, oraz uliki i śledzie angielskie na beczki i kopy poleca A. W. Koczalski. Królewska 10, telefonu 246. 4878

Fortepian Kralla rs. 330, Zdrodowskiego 230, wiedeński krótki, czarny 130. Nowy-Świat 68. Stojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 4911

Masło i wędliny litewskie do sprzedania. Ulica Bracka № 15, mieszk. 5. 4875

Garnitur mebli wyściełanych, z powodu wyjazdu do sprzedania: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, firanki, lustra, lampy i t. p. domowe rzeczy. Włodzimierska 14, m. 16. 4912

Szeslong skórą kryty, dobrej roboty za rs. 36 jest do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 57, mieszkania 19. 4868

Garnitur czarnych gustownych mebli, lustra wielkie, krzesełka fantazyjne, kredens, stół wielki, krzesła, szafka lustrzana, tremo buduarowe, biuro, szafa, kolumny, kandelabry, żyrandol, firanki z gzymsami, toaleta, tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4.

Bardzo tanio szeslong skórą kryty. Świętojańska № 4, mieszk. 4. 4957

Indory tuczone do sprzedania. Marszałkowska № 45, 2-e piętro. 4948

Szal francuzki do sprzedania. Nowy-Świat, skład nici pani Scheifler. 4947

Masło ze słodkiej śmietanki, świeżo zrobione na święta, nadejdzie w Wielką Sobotę wieczorem. Elektoralna № 31. m. 3.

Łóżko orzechowe medaljonowe, mało używane, z materacem sprężynowym, do sprzedania za rs. 25. Ulica Krucza № 25, mieszkania № 20. 4930

Faetony różne, lando mało używane, wolanty, amerykan, bryczki na resorach i bez są do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3.

Indyki i indyczki bite są do sprzedania, ceny przystępne. Miodowa № 3, mieszk. 51.

Fortepian o siedmiu oktawach czarny, jak nowy, do sprzedania za rs. 200. Świętokrzyzka 25, mieszkania 8. 700

Masło solone, wyborne, sprzedaje się po 30 kop. funt. Chmielna № 54, mieszk. 1.

Do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu, całe urządzenie gospodarskie po kawiarni, z szafami bardzo praktycznemi, z pozostawieniem na miejscu, lub też zabraniem, komorne nie drogie i wygodne warunki. Leszno 32. 3933

Uwaga. Niezwykła sposobność nabycia za bezcen w Kassie Zaliczkowej przy Placu Wareckim № 14, różnych przedmiotów, między któremi są: brylanty, perły, biżuterje, wyroby złote i srebrne, zegarki różne, srebra stołowe, żyrandol bronzowy, korty letnie i zimowe w sztukach w wielkiej ilości, perskie pokrycie na meble, skrzypce rozmaite, duże ramy złocone, obrazy olejne stare, akwarelle, odzież itp., od godz. 10 do 4-tej.

Interesa handl. i majątk.

Dom murowany jest do sprzedania, z oficynami i placem, przynoszący rocznego dochodu rs. 1,400, w mieście powiatowem. Wiadomość w cukierni p. Vicentiego, ulica Miodowa № 2. 4788

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania bawarja, dobrze procentująca, w miejscu fabrycznem, za cenę przystępną.— Wiadomość: Wspólna № 7A, rano od 8—11.

Sklepik wiktuałów do wynajęcia od 8 Kwietnia, przy ulicy Żytniej pod № 4a, wiadomość u właściciela domu. 4708

Korzystny interes. Ktoby miał około 2,000 rubli, może wejść w posiadanie folwarku sześciu włók, blizko kolei żelaznej. Wiadomość o szczegółach u właściciela domu № 4, przy ulicy Krochmalnej, między godz. 4-tą a 5-tą po południu. 4740

Kawiarnia z bilardem, egzystująca lat 20, jest do sprzedania. Wiadomość Wązka Freta № 24. 4239

Sumy dobrze lokowane żądają nabyć. Ul. Twarda 22, u kupca Acheika. 4677

Place do budowli, łokci □ 7,700, za Belwederską rogatką, szosą, do sprzedania, lub zamiany na domy miejskie. Twarda 22, u kupca Acheika. 4678

Sklep dystrybucyjno-kramarski, w dobrym punkcie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość na miejscu, Leszno 17. 692

Na dogodnych warunkach jest do odstąpienia poręczająca administracja folwarku donacyjnego zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość: Złota 15, mieszkania 9, od 4-tej do 6-tej po południu. 4864

Dzierżawa Lejanowa na $2^1/_2$ włókach, w części osiana, z zabudowaniami gospodarskiemi, przy kolei i przystanku Płudy. Tamże są 4 domy do wynajęcia na letnie mieszkania, z osobnemi kuchenkami.—W Warszaprzy ulicy Hożej 34, są do wynajęcia: 6 pokojów na parterze, z kuchnią, oranżerją, stajnią, wozownią, ogrodem i innemi wygodami. Na 1-em piętrze: 3 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z salonem. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Hożej № 34, od godziny 11-tej do 3-ciej po południu i od 5 do 7-mej.

Sklep wiktuałów w każdym czasie do odstąpienia, dobrze procentujący, 7 lat w jednych rękach utrzymywany, z powodu rozwinięcia wyższych interesów. Wiadomość na miejscu. Marszałkowska № 6 lit. C. 4701

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, przy ulicy Wilczej № 11. 4819

Apteka. Poszukuje się dzierżawy w gubernjalnem mieście. Zawiadomienia: Końskie S. M. poste-restante. 4783

Rs. 5,000 do umieszczenia na 1-szy numer domu murowanego w Warszawie. Wiejska 16, mieszk. 4. 4899

Potrzeba 2,500 rs. dla pojedyńczej osoby w procencie mieszkanie i utrzymanie, w pięknej miejscowości pod Warszawą, konie na żądanie, gwarancja zupełna. Oferty pod lit. H. O., w kantorze Kurjera. 4897

Kolonja składająca się z dwóch domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem owocowym, 4 wiorsty od Warszawy położona, jest do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod № 15, mieszkania № 2. 4935

Dom przy ulicy Dzielnej z oficyną i placem, zajmującym łokci □ 19.000, tak cały ten majątek, lub też na części do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ulica Kacza № 7/2515, u właściciela domu. 4937

Dzierżawca lub rządca odpowiedzialny, z odpowiednią kaucją, poszukuje się do domu położonego przy ulicy pryncypalnej, przynoszącego 7,000 rs. rocznego dochodu. Oferty pod literami A. M., proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4939

Kolonja nieuwłaszczona, włók 2, z inwentarzem lub bez, za Raszynem, przy trakcie. w pięknej miejscowości do sprzedania. Adres: Wandel, Dzielna 3. 4034

Majątek $10^1/_2$ włók, w gub. Siedleckiej do sprzedania albo zamiany na dom w Warszawie lub na summy hypoteczne, bez pośrednictwa. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 40, mieszk. 13. 4923

O wiorst 15 od stacji Chełm, drogi żelaznej Nadwiślańskiej, jest do wydzierżawienia na lat kilka, ogród warzywny i owocowy, mający przestrzeni 16 morgów, z dodaniem mieszkania z piwnicą i obowiązkiem utrzymania paru sztuk bydła. Wiadomość na miejscu przez Chełm w Łukówku, lub też w Warszawie ulica Grzybowska № 27, mieszkania 5, każdodziennie od godziny 3-ej do 5-tej po południu. 4925

Wspólnik czynny, z kapitałem od 10 do 15,000 rubli potrzebny zaraz, do stale i dobrze procentującej parowej fabryki, której wyrób niezbędnie potrzebny do codziennego użytku. Oferty przyjmuje „Kurjer" „10,000".

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu jest do sprzedania, na dobrych warunkach, w dobrem miejscu. Ulica Złota № 20. 4953

Sklep wiktuałów na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 32, w sklepie wiktuałów obok restauracji Borowskiego. 4949

Rs. 20,000 potrzebne są na 1-szy Nr hypoteki, bez długów, na posesję przy Alei Jerozolimskiej, pożądaną by była suma nieletnich. Wiadomość: ulica Wilcza № 1687B, nowy 2, mieszk. 7, pomiędzy godzinami: 3-ą i 5-ą po południu, pośrednictwo wyłączone.

Lokale.

Lokal z ogrodem: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, werenda, ogród owocowy i altana, do wynajęcia od 1 Lipca za rs. 270 rocznie. Okopowa № 20, obok Łuckiej. 3802

Pokoik do najęcia za rs. 4 miesięcznie z usługą, dla kobiety, z warunkiem czytania Kurjerka staruszce. Ulica Jerozolimska № 30, mieszkania 15. 4714

Od 1-go Lipca r. b. do wynajęcia dwa mieszkania, złożone z 8 i 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, od frontu. Leszno № 31. 593

Pokój z meblami! Chmielna № 32, m. 7, od Marszałkowskiej. 4266

Mieszkania letnie w Nałęczowie, na 1-szy sezon lub na całe lato. Wiadomość: Bracka 8, m. 3, od 3—4. 4695

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

Sklep do wynajęcia zaraz, przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17.

Pokój duży, kuchnia, frontowe, na dole, miesięcznie rubli 9. Mostowa 14. 4915

Piekarnia zaraz do odnajęcia bardzo tanio. Dzielna № 7B. 4926

Pojedyńcze pokoiki od rs. 5 do 7, zaraz do wynajęcia. Chmielna № 55 nowy. 4927

Do wynajęcia dwa letnie mieszkania, składające się z trzech pokojów, kuchni, stajni i wozowni, każde w odległości 4-ch wiors od Warszawy. Bliższa wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod № 15, mieszkania № 2.

Do wynajęcia salon, pokój sypialny, pierwsze piętro, front, umeblowane, z usługą, przy poważnej rodzinie. Niecała 12, m. 4.

Letnie mieszkanie z 2-ch lub 3-ch pokojów w Rżyskach, we dworze, 4 wior. od Wołomina st. Warszawsko-Petersburskiej kolei.

Sklep narożny z 4 pokojami i kuchnią, dotąd zajmowany na restaurację, do wynajęcia zaraz, za rs. 750 rocznie. Róg Mokotowskiej i Wilczej № 16a. 4946

Duży sklep z 3-ma pokojami i kuchnią, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ul. Nowo-Senatorska № 4, stróż wskaże. 4954

Zaraz do wynajęcia za 12 rubli miesięcznie pokój z balkonem, meblami, usługą i samowarem. Piękna 21, m. 4. 4944

Doniesienia rozmaite.

Koronki, żaboty, czepeczki, przyjmuje do prania i odświeżania skład koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9. 191

Materjały apteczne i farby, poleca skład Ksawerego Nickiego. Plac św. Aleksandra № 3. 3875

Obiady prywatne, zdrowe i tanie. Krucza № 27, mieszkania 13, wprost bramy Kruczej, drugie piętro. 4816

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Piece i kuchnie robię nie dymiące oraz piecyki wypiekające szybko. Ulica Piwna № 13, w restauracji, Nowicki, zdun. 4766

Mamki, jedna z czteromiesięcznym pokarmem. Widok № 21a, u akuszerki. 4876

Mamki bez długu, są u akuszerki A. Piotrowskiej. Grzybowska № 22. 4917

Mamka z miesięcznym pokarmem, brunetka, u akuszerki. Ulica Ogrodowa № 28. 4945

Mamki są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 37. 4963

3 pokoje z kuchnią do odstąpienia, od połowy Kwietnia, warunki dogodne. Wiadomość: Sienna № 13, m. 8. Tamże suknia niebieska wieczorowa do sprzedania. 4960

Pinczer angielski (suka), biały, na uszach znaki brunatne i także w łaty ciemne, z czarną obrożą i kłódeczką, zginął w piątek rano. Kto go odprowadzi na ulicę Szkolną № 1, mieszkania 7, otrzyma nagrodę. 4863

Piesek pinczer, zwany Dudek, zginął z ulicy Marszałkowskiej d. 27 w piątek. Dlaczego zgłaszający się, dotąd cudzą własność zatrzymuje, kiedy po oddaniu odbierze nagrodę. Chmielna № 32, m. 7. 4958

Nagrody rs. 3. Zgubiono kolczyk, na ulicach: Grzybów, Bagno, Marszałkowskiej, Alei Jerozolimskiej, Plac św. Aleksandra. Wiadomość: Grzybów № 5, przy kościele. Piasecki. 4931

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.